

Tazbir, Janusz

Spółeczna funkcja kultu Izydora "Óracza" w Polsce XVII wieku

Przegląd Historyczny 46/3, 420-444

1955

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

JANUSZ TAZBIR

Spoleczna funkcja kultu Izydora „Oracza” w Polsce XVII wieku

Wbrew pozorom epoka reakcji katolickiej należy do najmniej zbadanych okresów w dziejach Polski feudalnej. Wprawdzie istnieją liczne monografie poświęcone jej czołowym szermierzom (prym tu wiedzie S k a r g a), drobne przyczynki rozproszone po wielu czasopismach czy — fragmentaryczne najczęściej — poszczególne wydawnictwa źródłowe. Nauka burżuazyjna nie rozwiązała jednak, bo nie mogła rozwiązać, istotnego dla tej epoki zagadnienia regresu kulturalnego XVII w. Nie pokusiła się też, poza odosobnionymi wyjątkami, o pokazanie metod i taktyki walki reakcji katolickiej. Nie mogła wreszcie, ograniczona swym klasowym charakterem, naświetlić właściwie społeczno-gospodarcze zaplecze dokonywującego się we wszystkich — politycznych, kulturalnych i socjalnych — dziedzinach życia, uwstecznienia.

Postulaty badawcze, wysunięte w podsumowaniu wniosków z odbytej w 1953 roku Sesji Polskiego Odrodzenia, podkreślały z dużym naciskiem konieczność zajęcia się tymi problemami. Chodzi tu o pokazanie walki naszego Renesansu, jego schyłku i wreszcie genezy klęski poniesionej w starciu ze wstecznymi siłami społeczno-kulturalnymi. Epoka postępu nie ustępowała bez boju — kontrreformacja musiała prowadzić długą, planową i perfidną akcję, odwołującą się do różnych czynników i ugrupowań stanowych, zanim udało się jej odnieść zwycięstwo.

Postępowy rodowód badań nad epoką kontrreformacji można by wiedzieć na dobre już od nauki polskiego Oświecenia (K o ł ł ą t a j); ich w pełni naukową genealogię dopiero chyba od znanej, dotychczas nie przetłumaczonej na polski, rozprawki S. C z a r n o w s k i e g o „La réaction catholique en Pologne à la fin du XVI siècle et au début du XVII siècle“¹.

W rozprawie tej Czarnowski wiązał, jako jeden z pierwszych, zwycięstwo reakcji katolickiej z układem aktualnych sił społecznych.

Problematyka badawcza tej epoki jest niesłychanie złożona i trudna, wystarczająca na lata pracy wielu tak historyków, jak i historyków li-

¹ Był to referat wygłoszony na Międzynarodowym Kongresie Historycznym w Warszawie w 1933 r., ogłoszony następnie drukiem w wydawnictwach: *La Pologne au VII Congrès International des Sciences Historiques* t. II, Warszawa 1933, s. 287—310 oraz S. C z a r n o w s k i, *Spółczeństwo i kultura. Prace z socjologii i historii kultury*, Warszawa 1939, s. 374—397, a także w oddzielnej odbitce.

teratury czy filozofii. Składa się na to szereg przyczyn, z których nie najmniej ważną stanowi fakt, iż nader charakterystyczną cechą działalności reakcji katolickiej była jej daleko idąca wszechstronność. Wyraża się ona w docieraniu do wszystkich klas i stanów, w stwarzaniu niesłychanie różnorodnych form wyżycia się nie tylko religijnego, ale politycznego i społecznego, w daleko posuniętym rozbudowaniu aparatu propagandy i oddziaływania na najszersze masy. Tej wszechstronności i tak bogatych środków oddziaływania nigdy, nawet w najświetniejszym okresie, nie miał obóz protestancki.

Przy obecnym stanie badań, kiedy właściwie gromadzimy dopiero materiały do przyszłej syntezy, trudno kusić się o jakąś szerszą charakterystykę tej epoki. Co więcej, nawet i zaznaczenie pewnych ważnych momentów i sposobów działalności kontrreformacji może być jedynie zasygnalizowaniem węzłowej problematyki badawczej, w chwili obecnej niewątpliwie dyskusyjnej, wymagającej szeregu prac przygotowawczych o charakterze w głównej mierze materiałowym.

Poprzedni badacze tej epoki zwrócili już uwagę na fakt, iż od samego początku swej ofensywy reakcja katolicka rozbudowuje niektóre dawne, wyraźnie średniowieczne formy obrzędowości i propagandy kościelnej. W kościołach są wprowadzane 40-godzinne nabożeństwa, pojawiają się w nich, głównie za sprawą jezuitów, po długiej przerwie biczownicy². W miastach są wznawiane, do czego jeszcze powrócę, liczne stare i nowe bractwa, łacina odzyskuje swoje dawne miejsce. W literaturze religijnej dominują znowu druki ascetyczne³.

Należy jednak podkreślić, iż ten częściowy nawrót starych form oddziaływania nie ogranicza się do formalnego ożywienia aktywności organizacyjnej pewnych instytucji religijno-obrzędowych. Zwracano już uwagę, iż na sztuce kościelnej i wyposażeniu wnętrza (malarstwo, rzeźba) widać wyraźny wpływ rygorystycznych postanowień soboru trydenckiego, podporządkowujących treść ideologiczną dzieł sztuki potrzebom propagandy kontrreformacji⁴. Podobnie jest i z istotą działalności bractw, zawartością wygłaszanych kazań i publikowanej literatury. W to wszystko jest wlewana zupełnie nowa, jakościowo inna treść, którą w głównej mierze (ale nie całkowicie) stanowi hasło bezwzględnej walki z protestantyzmem na każdym odcinku życia. Literatura i nabożeństwo, muzyka i malarstwo, wszystko to ma podniecać gorliwość religijną lub budzić nienawiść do protestantyzmu. Katolicyzm wtapia się w treść życia codziennego szlachty. Ostentacyjnie manifestowana pobożność kryje za sobą klasowe interesy szlachty, zawarte w popieraniu kontrreformacji. Kościół bowiem z jednej strony masom wyzyskiwanym nakazuje posłuszeństwo, z drugiej zaś zapewnia obfite dochody tym feudałom, którzy zapełniają szeregi jego wyższej hierarchii.

² Por. Fr. S z e m b e k, *Gratis plebański...*, Poznań 1627, s. 455; J. M u c z k o w s k i, *Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, Kraków 1845, s. 80—81.

³ Por. A. B r ü c k n e r, *Dzieje kultury polskiej* t. II, Warszawa 1939, s. 475 nn.

⁴ Istnieją na ten temat liczne opracowania, jak: E. M a l é, *L'art religieux après le concile de Trente*, b. m. w. 1932; W. W e i s b a c h, *Der Barock als Kunst der Gegenreformation*, Berlin 1921; W. W e i b e l, *Jesuitismus und Barockskulptur*, Strasburg 1909 i inne.

Równocześnie, nieraz wbrew obiektywnym chęciom teologów, także i w katolickiej doktrynie społecznej na Zachodzie dochodzą do głosu koncepcje przystosowujące ją w pewnej mierze do aktualnych potrzeb, a więc godzące ją z nowymi, kapitalistycznymi elementami produkcji (że wymienimy przykładowo grupę ideologów jezuickich z Moliną na czele)⁵.

Zupełnie odmiennie wygląda oczywiście sytuacja w Polsce, gdzie katolicyzm wspiera zwycięstwo regresywnych form ustroju feudalnego, wspomagając je swym autorytetem i usprawiedliwiając wywodzoną z Biblii doktrynę społeczną. I tu jednak zaznacza się czasami wyraźny kompromis średniowiecznych pojęć o stosunku do lichwy i wartości pieniądza z potrzebami aktualnej gospodarki, widoczny np. u Śmigleckiego⁶. Zagadnienie to stanowi jeden z dalszych postulatów badawczych naszych prac nad ideologią społeczno-gospodarczą polskiej kontrreformacji.

Wśród najpopularniejszych form propagandy kontrreformacji w dziedzinie literatury religijnej poczesne miejsce zajmują żywoty świętych. Związane nierozłącznie z ich kultem, tak wyszyldzonym przez wszystkie odłamy ruchu reformacyjnego, odzyskują swoje dawne stanowisko w ogniu nieustannej walki z tym ruchem. Przystosowywane do potrzeb bieżących chwili poprzez umiejętne wypunktowanie odpowiednich cudów w starym kanonie życiorysu, czy też w drodze bezpośrednich nauk moralnych na jego końcu, bronią prawd wiary, gromią błędy heretyków. Klasycznym przykładem tego są opracowane przez Skargę „Żywoty świętych“. Wielokrotnie wznawiane, doczekały się one od roku 1579 do końca XVIII wieku wg *E s t r e i c h e r a* 16 wydań⁷. Osiągnęły też swoisty rekord, jeśli chodzi o krąg czytelniczy, skoro zawędrowały nie tylko do dworców szlacheckich czy kamienic miejskich, ale częstokroć także i do chat chłopskich. W sferach tych cieszyły się one ogromnym powodzeniem jako *sui generis* namiastka powieści, budząca zaciekawienie akcją i tłem, współczucie zaś losami bohaterów.

W „Żywotach“ Skargi⁸ po wielu życiorysach świętych, kopiowanych wielokrotnie ze starych wzorów, jest podawana „nauka [danego świętego] przeciwna dzisiejszym heretykom“⁹, broniąca miejsc szczególnie atakowanych w liturgii, dogmatyce i obrzędowości katolickiej, jak pielgrzymki¹⁰, wartość mszy świętej¹¹, chrztu dzieci¹², zakony i celibat¹³, ata-

⁵ Por. F. B o r k e n a u, *Der Übergang vom feudalen zum bürgerlichen Weltbild. Studien zur Geschichte der Philosophie der Manufakturperiode*, Stuttgart 1934, w szczególności s. 215 n.

⁶ Por. A. S z e l a g o w s k i, *Pieniądz i przewrót cen w XVI i XVII wieku w Polsce*, Lwów 1902, s. 24—29, 226.

⁷ K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska* t. XXVIII, Kraków 1930, s. 160—167.

⁸ Cytuję wg ostatniego wydania dokonanego w latach trzydziestych bieżącego stulecia przez oo. jezuitów krakowskich: P. S k a r g a, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu* t. I, Kraków 1933 (obejmuje styczeń, luty, marzec), t. II, Kraków 1934 (obejmuje kwiecień, maj, czerwiec), t. III, Kraków 1935 (obejmuje lipiec, sierpień, wrzesień), t. IV, Kraków 1936 (obejmuje październik, listopad, grudzień).

⁹ Tamże t. I, s. 37, 38, 55, 56, 65, 82, 107, 110, 137, 152, 179, 189, 227, 240, 250, 445, 547; t. II, s. 37, 46, 82, 114, 144, 220, 283, 297, 341; t. III, s. 76, 339, 395, 503, 584; t. IV, s. 218, 313, 330, 331, 370, 402.

¹⁰ Tamże, t. I, s. 37.

¹¹ Tamże, t. I, s. 56.

¹² Tamże, t. I, s. 82.

¹³ Tamże, t. I, s. 152, nie wspominając już o obronie kultu świętych i problemów z tym związanych (relikwie, cuda).

kująca równocześnie przeciwstawne temu twierdzenia polemistów protestanckich¹⁴.

Podobnie jak w malarstwie religijnym¹⁵ tak i w żywotach świętych Skargi (i nie tylko Skargi) występują od początku ich wznowienia przez kontrreformację w dużym stopniu żywe tendencje aktualizacyjne. W poszczególnych wypadkach dąży się w nich nie tylko do pobudzenia pobożności i nastrojów mistycznych, ale i wykorzystania ich jako instrumentu rozprawy ze współczesnymi nurtami reformacyjnymi. Aktualizacja ta posuwa się nieraz dość daleko¹⁶.

Tak np. w życiorysach ostatnich świętych-męczenników (jezuitów straconych w Anglii w XVI w.) Skarga broniąc ich przed zarzutem mieszania się do polityki świeckiej i podburzania ludu przeciwko królowej, przeprowadza równocześnie wszędzie, gdzie może, konsekwentną apologię całego Towarzystwa Jezusowego¹⁷. Jaskrawym wyrazem tego jest opowiedziana przez niego historia o prawie już umierającym szlachcicu, który przed samą śmiercią usłyszał głos z nieba „gdzie on jest, co z jezuitami trzyma“, po czym w cudowny sposób wyzdrowiał. W ten sposób uniknął śmierci bez spowiedzi, gdyż w pobliżu był tylko pop prawosławny¹⁸.

Znaczenie żywotów świętych nie ogranicza się do ich aktualnego współdziałania w walce z różnowierstwem. Są one bowiem, jak zawsze, tak i w tej epoce wypowiedzią światopoglądową o charakterze nie tylko religijnym, ale i społecznym. Z żywotów poznajemy doskonale nawiązujące do średniowiecza ideały ustrojowe kontrreformacji.

„Nadto inne żywoty świętych po wielkiej części na jeden się stan przydają: królewski na królewski, kapłański na kapłański, świecki na świecki“ — pisze Skarga we wstępie do swoich żywotów¹⁹. I rzeczywiście poprzez te żywoty kontrreformacja stwarza wzór życia dla każdego stanu, zasadniczo inny dla warstw posiadających, inny dla wyzyskiwanych i najbiedniejszych, a nawet i w tych ogólnych ramach tworzony z uwzględnieniem specyfiki stanowej i różnic majątkowych.

Posiadający powinni więc „bogactwa mieć, a niemi gardzić, w rozkoszach opływać, a niemi się nie mazać...“ Ubodzy zaś nie mogą okazywać „w ubóstwie hardość, w zebraniu myśl łakoma, w niedostatku hojne używanie“²⁰. Skarga modeluje wzór „bogacza“ należycie używającego swego majątku, polecając szczególnie usilnie rozdawanie jałmużny i wspomaganie kościoła i ubogich²¹. „Pobudzajże się ku jałmużnie, pewien nagrody i zapłaty będąc i na tym i na onym świecie“ — nawołuje autor „Kazań sejmowych“²², zwracając się z tym wezwaniem także i do duchownych, którym stawia za wzór świętych biskupów — Hilariusza i Sta-

¹⁴ Por. przykładowo atak na dogmatykę ariańską, tamże t. I, s. 180; t. IV, s. 330—331.

¹⁵ Por. artykuł Wł. Tomkiewicza, *Aktualizm i aktualizacja w polskim malarstwie XVII w.*, „Biuletyn Historii Sztuki“ t. XIII, 1951.

¹⁶ Por. *Pierwsza Konferencja Metodologiczna Historyków Polskich* t. I, Warszawa 1953, s. 460.

¹⁷ Por. P. Skarga, *Żywoty świętych* t. IV, s. 503 nn.

¹⁸ Tamże, t. III, s. 485—486.

¹⁹ Tamże, t. I, s. 18.

²⁰ Tamże, t. I, s. 103.

²¹ Tamże, t. I, s. 116, 132—134, 194, 202—203; t. II, s. 286.

²² Tamże, t. I, s. 214.

niślawą²³. Równocześnie jednak Skarga zaznacza: „W czynieniu sprawiedliwości bądź prosty i srogi, tak jako prawa każą i tak sprawuj podanych nie skłaniając się ani w prawo ani w lewo, a skwierków ubogich nie odmiataj aż się prawda pokaże“²⁴. Jak widzimy, żąda on od posiadających niewiele — trochę dobrze opłacalnego miłosierdzia i zgodnej z istniejącymi, służącymi przecież ustrojowi, prawami sprawiedliwości. Większe daleko wymagania są stawiane w żywotach sługom i niewolnikom.

Jako wzór ich życia Skarga wysuwa m. in. św. Paulinusa, który się dobrowolnie w niewolę panu zaprzedał i wiernie mu służył²⁵. Podobnie postąpił pewien nawrócony skąpiec. Zaprzędany za własną zgodą w niewolę „służył [...] Panu swemu bardzo wiernie i pożytecznie“, za co go pan jego „chciał [...] często wolnym uczynić przez wielką cnotę jego, ale on nie chciał. W onej służbie pokazał też wielką cierpliwość swoją Piotr, bo towarzysze jego widząc, że nań pan łaskaw, wielkie mu krzywdy, obmowy, urągania czynili i policzki częste dawali“²⁶. A więc słudzy i niewolnicy powinni cierpliwie swój los znosić.

Szeroki zasięg oddziaływania żywotów świętych nakazywał niewątpliwie sferom duchownym przywiązywanie dużej wagi do tej formy propagandy nie tylko religijnej, ale i społecznej. Siła tego oddziaływania była oczywiście tym większa, im bardziej dany święty żył w warunkach odpowiadających warunkom bytu odbiorców jego życiorysu.

Stanowy wzór życia, formułowany przez kontrreformację polską, wyrażał się nie tylko poprzez życiorysy świętych i błogosławionych. Charakterystycznym jego odzwierciedleniem są także kazania pogrzebowe i panegiryki pośmiertne, przedstawiające w osobach konkretnych zmarłych ideał życia magnata, szlachcica, mieszczanina, czy uczonego.

Dominująca cecha, podkreślana u wszystkich stanów, to oczywiście pobożność, przywiązywanie do kościoła i religii. Zalecano ją magnatom²⁷, nakazywano szlachcie, stwierdzając, iż „pierwszy klejnot prawdziwego szlachcica — rzymskiej katolickiej wiary gorąca obrona“. „Drugi klejnot szlachecki — żądza rozmnożenia chwały bożej, hojność na kościoły, uczczenie stanu duchownego“, dbałość, aby „dziesięcina kapłańska nigdy w domu jego nie zostawała“²⁸.

W zakresie stosunków politycznych nakazywano tak magnatom, jak i szlachcie „wierność królowi, Panu swemu“²⁹. W dziedzinie stosunków społecznych aprobowano w zupełności istniejący układ sił klasowych, żądając jedynie od magnata, aby „ze wszystkimi żył łaskawie i swobodnie

²³ P. S k a r g a, *Żywoty świętych* t. I, s. 108 nn.; t. II, s. 264—265.

²⁴ Tamże, t. III, s. 375.

²⁵ Tamże, t. II, s. 579.

²⁶ Tamże, t. I, s. 205.

²⁷ Por. B. C z a r l i ń s k i, *Wizerunek rządcy katolickiego to jest kazanie na pogrzebie Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Jego Mości Janusza Korybuta na Zbarażu Wiśniowieckiego*, Lublin [1637] s. C_{III}—C_{IV}.

²⁸ M. B e m b u s, *Wizerunek szlachcica prawdziwego w kazaniu na pogrzebie Wielmożnego Pana Jego Mci Pana Andrzeia Bobole...* Wilno 1629 s. B₂—B₃; toż samo M. K u n c e w i c z, *Dobry a pobożny ziemianin ... przy pogrzebnym oddaniu ziemi ciała zmarłego sławnej pamięci P. Stanisława z Wypych Wypyskiego*, Warszawa 1640 s. D₃, F.; H. P o w o d o w s k i, *Żywot pobożnych i świętobliwych cnot człowieka szlacheckiego Tomasza Zieleńskiego*, Poznań 1622, s. 7—9; i inni.

²⁹ B. C z a r l i ń s k i, op. cit., s. C_{III}.

jakoby z bracią³⁰, a więc zachowania formalnej wierności. Szlachcie zalecano nieuciskanie zbyt nie chłopa, niedoprowadzanie go poprzez nadmierne podatki i robocizny do zupełnego wyniszczenia, co ostatecznie nie leżało także i w jej interesie³¹. Obrona ta, podyktowana odgórnie względami klasowymi (ulepszenie ustroju dla zapewnienia mu trwałości), nabrała czasami pod piórem szeregowych działaczy katolicyzmu zupełnie nieprzewidzianych, niesłychanie gorzkich akcentów krytyki istniejących stosunków, godnej dalszych szczegółowych badań³².

Szlachcie pokazywano wzór życia szlachcica, „aby ludzie narodu szlacheckiego w tej Rzpiej wizerunek i wzór z niego brali i onego w bogobojności i w cnotach jego naśladowując szlachectwo swoje zdobili”³³. Uczonym opowiadano o życiu i dziełach Jana Kantego „aby i postronni obaczyli, jako pracowity jest obowiązek akademika i tego stanu ludzie, aby się w powinności swej przejrżeli”³⁴. Uczniów jezuickich kuszone wreszcie drogą zakonną Stanisława Kostki z Rostkowa, który najpierw „świat pogardziwszy [...] do zakonu wszedł świętego Imienia Jezusowego, gdzie oddając posłuszeństwo, w kuchni naprzód tam w czystości i w ubóstwie ubogiego słakował Jezusa swego”³⁵, a później był czczony na całym świecie. Szydł już współczesny Jan B r o Ź e k z tych metod przedstawiając „owe nadymanie serc dziecińskich przyszłą sławą «Będiesz potym apostołem do Nowego Świata, będziesz świętym, będą cię malować z promieniami od głowy pochodzącymi»”³⁶, ale odnosiły one niewątpliwie pewien skutek.

To stwarzanie stanowego wzoru życia i postępowania nie mogło pominać najliczniejszej w ustroju feudalnym warstwy, a mianowicie chłopów. Chłopom poddanym, pracującym na swego pana, należało pokazać takiego samego chłopa, który w zamian za cierpliwą pracę na ziemi otrzymuje nagrodę niebieską. Potrzeba takiego wzoru wzrastała oczywiście tym bardziej, im więcej chłop w danym kraju mógł być niezadowolony z istniejących stosunków społecznych, im bardziej nagroda niebieska stawała się jedynym dostępnym mu dobrem — i w poszczególnych wypadkach jedynym hamulcem powstrzymującym go przed buntem. W Polsce już u schyłku XVI w. i na początku XVII zaznaczają się wyraźne objawy regresu ekonomicznego w stosunkach folwarczno-pańszczyźnianych³⁷. Zja-

³⁰ B. C z a r l i ń s k i, op. cit., s. B_{III}.

³¹ M. B e m b u s, op. cit., s. B₄; H. P o w o d o w s k i, op. cit., s. 16.

³² Por. przykładowo anonimowy druk: *Stacye żołnierskie, abo w wyciąganiu ich z dóbr kościelnych potrzebne przestrogi ... krótko spisane przez jedną osobę duchowną*, Kraków 1636, gdzie m. in. czytamy, iż panowie chłopom „każą bez wytchnienia jako jednym bydłom robić, biją, katuja, morzą, więzią i w tym więzieniu umarzają, żywo w ziemię zakopują. Co ma poddany najlepszego, to mu wziąć, co piękniejszego *prostituere* ...” (s. F₃ v i F₄).

³³ M. B e m b u s, op. cit., s. A₂; M. K u n c e w i c z, op. cit., na końcu pisze „iż przygodne to kazanie może bydź na różne inne kazania pogrzebowe: zażywaj go zdrowo czytelniku, pracą naszą nie gardź, a tę osobę zmarłą PBogu polecaj”.

³⁴ A. O p a t o w i u s z, *Żywot i cuda wielbnego Jana Kantego ...*, Kraków 1632, s. 39.

³⁵ K. C h o d k i e w i c z, *Błogostawiony Stanisław Kostka z Rostkowa Societatis Jesu ...*, Kraków 1606, s. 13.

³⁶ J. B r o Ź e k, *Gratis*, Kraków 1929 (BPP Nr 82), s. 7, przedruk z r. 1625.

³⁷ Por. interesujący artykuł S. Ś r e n i o w s k i e g o, *Oznaki regresu ekonomicznego w ustroju folwarczno-pańszczyźnianym w Polsce od schyłku XVI w.*, „Kwartalnik Historyczny” t. LXI, zes. 2, Warszawa 1954, s. 165—196.

wisko to świadczy niewątpliwie o posuwającym się naprzód uwstecznieniu panującego ustroju. Towarzyszą mu mnożące się przejawy zaostrej się walki klasowej na wsi. Od „leniwego“, opornego odrabiania pańszczyzny chłopci przechodzą częstokroć do buntowniczych wystąpień z bronią w ręku. Ziemie ukraińskie, wchodzące w skład dawnej Rzeczypospolitej, mają już za sobą antyfeudalne powstania chłopskie Kosińskiego i Nalewajki. W tej sytuacji społeczno-gospodarczej szczególne znaczenie ma szerzenie się kultu tych świętych, którzy przepędzili całe życie w nędzy i poniewierce i dopiero na tamtym świecie doczekali się wywyższenia. Obok istniejącego już kultu biblijnego Łazarza, triumfującego nad gardzącym nim za życia bogaczem, czczono także św. Aleksego, znoszącego cierpliwie doczesne prześladowania i prowadzącego żywot żebraczy na dworze swojego ojca. Od trzeciego dziesięciolecia XVII wieku do kultów tych dochodzi zbliżona bardzo — jeśli chodzi o jej treść społeczną — cześć dla Izydora Oracza.

*

Jak podają „Acta Sanctorum“ Bollandystów, Izydor był chłopem hiszpańskim, żyjącym na przełomie XI i XII wieku (ur. ok. 1070, zm. 1130). Całe życie pracował na roli u swego pana, Jana de Vargas, który w nagrodę za pilną i sumienną pracę zrobił go po jakimś czasie zarządcą posiadanych przez siebie dóbr. Izydor żył skromnie i oszczędnie, sumiennie spełniał swoje obowiązki, chwile wolne obracał na modlitwę. Wraz ze swą żoną, Marią Toriba, wspomagał przez całe życie ubogich i potrzebujących. Kult Izydora Oracza zaczyna się już od końca XIII wieku, a w XV i XVI staje się w Hiszpanii zjawiskiem masowym. W roku 1619 został Izydor na prośbę króla hiszpańskiego Filipa III beatyfikowany, a w trzy lata później — 12 marca 1622 r. — za staraniem Filipa IV — kanonizowany (przez Grzegorza XV)³⁸.

W dniu tym razem z otaczanym już powszechnym kultem Izydorem zostają kanonizowani czołowi działacze kościoła katolickiego, którzy oddali mu wielkie usługi walcząc o zwycięstwo kontrreformacji. Wszyscy oni żyli w XVI wieku, tak że ich kanonizacja, która odbyła się niedługo po śmierci, miała wyraźnie polityczno-propagandowe znaczenie. Poza Franciszkiem Ksawerym, propagatorem katolicyzmu w Azji, zwanym „apostołem Indii“ (ur. 1506, zm. 1552), pozostali byli, dziwnym i zgoła nie przypadkowym zbiegiem okoliczności, twórcami nowych zakonów, które tak wydatnie wspomogły reakcję katolicką w jej walkach z ruchem reformacyjnym³⁹. Za świętego uznano wtedy założyciela zakonu jezuitów — Ignacego Loyolę (ur. 1491, zm. 1556) i twórcę kongregacji oratorianów, dążącej do pogłębienia pobożności i do wciągania jak najszerszych rzesz świeckich w krąg oddziaływania kościoła — Filipa Nereusza (ur. 1515,

³⁸ Szczegóły biograficzne patrz: *Acta Sanctorum*, Paryż—Rzym 1866, t. III, s. 509—546; S t a d l e r, *Vollständiges Heiligenlexikon* t. III, s. 77; *Lexikon für Theologie und Kirche* (wyd. M. Buchberger) t. V, Freiburg—Breisgau 1933, s. 625 — z polskich: *Encyklopedia kościelna* ks. N o w o d w o r s k i e g o t. VIII, Warszawa 1876, s. 345, ostatnio bp. K. R a d w a Ń s k i, *Święci i błogosławieni kościoła katolickiego. Encyklopedia hagiograficzna*, Warszawa [1948], s. 193.

³⁹ Por. L. P a s t o r, *Geschichte der Päpste* t. XIII, cz. 1, Freiburg 1928, s. 94.

zm. 1595). Ostatnią z kanonizowanych była Teresa od Jezusa, zasłużona reformatorka zakonów karmelitańskich (ur. 1515, zm. 1585), która, jak stwierdza katolicki historyk kościoła L. P a s t o r, przez reformę „zakonu karmelitańskiego, któremu nowy dała polot [...] dorównywa [...] wielkim założycielom zakonów XVI stulecia i w jednym z nimi staje szeregu“⁴⁰.

Drugim nader ważnym powodem skłaniającym Grzegorza XV do kanonizacji wymienionych wyżej czterech Hiszpanów (jedynie Filip Nereusz był Włochem) był wzgląd na dobre stosunki z Hiszpanią, na których papieżowi w dobie zaczynającej się wojny trzydziestoletniej niesłuchanie zależało. Skoro jednak kanonizowano działaczy zasłużonych dla walk z protestantami (które zresztą aktualnie toczyły się w Niemczech i Czechach), nie można było pominąć tak popularnego w Hiszpanii świętego, jakim był Izydor Oracz. Specjalną czią otaczał go Filip III, który przypisywał jego relikwiom swe uleczenie z długiej i ciężkiej choroby.

Należy zresztą stwierdzić, iż właśnie kanonizacja Izydora jest obchodzona najuroczyściej spośród tych czterech. W Madrycie urządzono z tej okazji wielki turniej poetycki, w którym wzięło udział przeszło dwudziestu najświetniejszych poetów hiszpańskich. Dość powiedzieć, że pierwszą nagrodę na nim otrzymał L o p e d e V e g a za dwa utwory przedstawiające dzieciństwo i młodość Izydora⁴¹. Następną (drugą) sam wielki C a l d e r o n.

Przedstawienie sztuki Lope de Vegi o Izydorze odbyło się uroczyście w Madrycie i cały dwór z królem na czele podziwiał zręczną inscenizację jednego z cudów z jego życia, a mianowicie sceny orki przez dwóch aniołów wołami Izydora, podczas gdy ten jest pogrążony w modlitwie⁴². Izydor zostaje patronem stolicy — Madrytu (a później Leonu i Saragossy) i równocześnie uznanym, urzędowym patronem chłopów⁴³. Kult jego przenika szybko do Włoch i do Niemiec.

Masowość tego kultu widoczna już w wiekach poprzednich przybiera na sile w wieku XVII. Życie Izydora uczyło lekceważenia doczesnych cierpień, obiecując za ich cierpliwe znoszenie pośmiertną rekompensatę w niebie, a nawet wyniesienie ponad prześladowców w aureoli świętości. Ta społeczna funkcja jego kultu nabiera znaczenia w momencie pogarszającego się położenia chłopu hiszpańskiego. Nie odrabiał on tak jak polski pańszczyzny, a także posiadał w przeciwieństwie do niego wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce. Na rzecz panujących feudałów, króla, kościoła, właścicieli gruntów płacił jednak chłop hiszpański olbrzymie czynsze i podatki. Te obciążenia finansowe, wraz z ogólnym kryzysem gospodarki hiszpańskiej, oczywiście także rolnictwa, prowadziły do zupeł-

⁴⁰ L. P a s t o r, *Katolicy reformatorzy. Ignacy z Loyoli — Teresa od Jezusa — Filip Nereusz — Karol Boromeusz*, Kraków 1924, s. 94. O znaczeniu tych świętych por. także M. H e i m b u c h e r, *Die Orden und Kongregationen der katholischen Kirche* t. II, Paderborn 1934 s. 71—71, 144, 562—564.

⁴¹ Lope de Vega poświęca już w 1599 roku Izydorowi poemat *El Isidro*, a następnie liczne sztuki (*Diccionario Enciclopedia Salvat* t. VII, Barcelona 1942, s. 181).

⁴² *Grand dictionnaire universel du XIX-e siècle*. Larousse t. IX, Paryż 1873, s. 807.

⁴³ *Encyklopedia kościelna* ks. N o w o d w o r s k i e g o t. VIII, Warszawa 1876, s. 345.

nego zubożenia wsi i wyniszczenia chłopów. Chcąc się uwolnić od swych powinności powstawali oni do walki z panującą klasą feudałów. Walki te na przełomie XVI i XVII wieku przybierają coraz bardziej na sile. Ich główne ognisko stanowi Katalonia, w której w latach 1620—1621 ma miejsce jedno z potężniejszych powstań chłopskich⁴⁴.

*

Jest rzeczą nader charakterystyczną, że już w roku owych pięciu kanonizacji, tj. w 1622 r., pojawia się dziełko ks. Andrzeja Gołdonowskiego⁴⁵ pt. „Krótkie zebranie świętobliwych żywotów s. Isidora rolnika z Madryki⁴⁶, s. Ignacego Loiole, fundatora Societatis Jesu, s. Franciszka Xawiera, wyznawce tegoż zakonu, s. Teresy fundatorki Ojców Carmelitów bossych i panien tegoż zakonu, s. Philippa Nei fundatora congregationis oratori Romani, nowo kanonizowanych przez Grzegorza XV w Rzymie w kościele Piotra s. na Watykanie dnia 12 marca Roku Pańskiego 1622”⁴⁷. Jest to niewielka książeczka zawierająca 6 kart (nie numerowanych). Na czele wymienionych powyżej życiorysów znajduje się żywot Izydora, niewielki, bo zaledwie dwustronicowy.

Na odwrocie strony tytułowej czytamy: „Wiersz o kanonizowanych roku tego świętych“:

„Spójrzy w kościele pięć ci planet wystawili
Być co świeżego z nieba w smutny czas rosili
Wasza Isidor perła o szczęśni Kmiotkowie
Już mu pokłon hiszpańscy dają monarchowie..“

po czym następuje wzmianka o dalszych, świeżo kanonizowanych świętych. A więc i tu hiszpański rolnik jest wymieniony na początku.

W siedem lat później wychodzi w Krakowie spod pióra tegoż autora rozszerzony życiorys Izydora Oracza pod tytułem „Krótkie zebranie świętobliwego żywota s. Isidora Rolnika z Madryki od świętej pamięci Grzegorza XV między święte wpisane”, a więc tym razem już w oddzielnym wydaniu. Sam życiorys stanowi jednak tylko jakby wstęp do właściwej partii książeczki. W tytule czytamy bowiem dalej: „przy nim przydane są krótkie nauki abo powinności każdego gospodarza chrześcijańskiego”⁴⁸.

⁴⁴ R. Altamira-y-Crevea, *Istoria Ispanii* t. II, Moskwa 1951, s. 130. O katastrofalnym położeniu chłopów i stanie rolnictwa w tym okresie, por. tamże, s. 130, 221—225.

⁴⁵ K. Estreicher (t. XVII, Kraków 1899, s. 215) podaje dwie wersje tego nazwiska, a mianowicie Gołdonowski i Gołdonowski. Ze względu na podpis na okładce tej książki, gdzie autor występuje jako Gołdonowski, stosuję drugą wersję.

⁴⁶ Nazwa Madrytu w ówczesnej polskiej nomenklaturze geograficznej. Tam mieszkał Izydor i jego pan, Jan de Vargas, u którego ten był zarządcą.

⁴⁷ Wydana w Jarosławiu. Estreicher (t. XVII, s. 172—3) podaje, iż miała dwa wydania, jedno w Jarosławiu, drugie z tegoż roku „w Poznaniu w drukarni Jana Rossowskiego”. To ostatnie miało się znajdować w Bibliotece w Dzikowie, której zbiory przejęła obecnie Biblioteka Narodowa w Warszawie. Wydanie poznańskie zaginęło jednak, gdyż nie ma go w zbiorach tej Biblioteki. W swej pracy korzystałem z wydania jarosławskiego, które znajduje się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie (sygn. 28307 I) i stanowi w chwili obecnej unikat.

⁴⁸ Kraków 1629 — Egzemplarze tego wydania posiada Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie (sygn. 4g. 14.2.75), Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (sygn.

Spróbujmy teraz przeanalizować najpierw zawartość ideologiczną życiorysu w obu jego wersjach, a potem z kolei zajmiemy się owymi naukami dla „gospodarzy chrześcijańskich“, w których zawarta jest zasadnicza treść klasowa tego kultu.

Tak więc jest rzeczą nader charakterystyczną, że autor obu życiorysów ciągle podkreśla fakt, iż Izydor był chłopem poddanym, odrabiającym swe powinności pańszczyźniane. Wszystkie cuda, jakie się dokonały w związku z jego osobą, przejęte z hiszpańskiego kanonu, są mocno osadzone w konkretnych realiach codziennego życia polskiej wsi pańszczyźnianej. Zagadnienie tych cudów wiąże się ściśle i z drugą sprawą, a mianowicie z kwestią wielkiej pobożności Izydora Oracza, który „nigdy nie szedł do pługą abo do roboty jakiejkolwiek na pole, żeby do kościoła wprzód i mszy świętej wysłuchać nie miał“⁴⁹. „A to czynił nie tylko na swą robotę idąc, ale i odrabiając pańskie“⁵⁰. Oczywiście nieunikniony tu był konflikt pomiędzy spełnianiem obowiązków wobec Boga, kościoła i własnej duszy, a odrabianiem codziennych powinności.

Jak go rozwiązuje życiorys Gołdonowskiego idący w tym za hiszpańskim wzorem? Tak więc czytamy tam, iż kiedy Izydor „od inszych samsiadów był oskarżony przed Panem, że później po innych wychodził na robotę, udając go jakoby dosyć nie miał czynić powinności pańskiej, upominali go, aby tego dojrzał i doświadczył. Pan upominał wprzód Isydora, który się mu pokornie wymawiał i powiedział, że ten czas, który on trawił przed wyściem na robotę, omieszkania i szkody żadnej w robocie nie przynosił jemu. A gdy ó to nalegali znowu samsiedzi jego, to jest społrobotnicy albo społoracze, potym czasu jednego rozgniewany usadził się, aby sie rzeczy pewnej dowiedziać a okiem sam dojrzał. Wynidzie na role już chcąc dobrze skarać Isydora, jeśli by tak obaczył jako mu powiedziano i ono pozne wyjażdżanie zganić“, zobaczył wtedy dwóch aniołów orzących za Izydora, a jego samego „miedzy nimi ... którzy odrobiwszy ono wszystko bardzo prędko znikneli“. Pan widząc to uznał swoją winę prosząc Izydora, „aby jego gniew odpuścił“⁵¹.

Jak widać, bezpośrednia interwencja sił nadprzyrodzonych nie dopuściła do kolizji pomiędzy obowiązkami wobec Boga i pana, i do poniesienia jakiegokolwiek szkody przez tego ostatniego.

Inny cud Izydora polegał na znalezieniu przez niego dla swego pana źródła z wodą źródlaną w czasie ogromnej spiekoty. Źródło to wytrysnęło cudownie dzięki uderzeniu laską przez świętego w ziemię⁵².

28665.I) oraz Biblioteka Narodowa (sygn. XVII.3.12) i Biblioteka Jagiellońska (sygn. 36788.I). Dwa pierwsze z wymienionych egzemplarzy są bardzo dobrze zachowane, czyste, bez żadnych notatek na marginesie. Egzemplarz Biblioteki Narodowej ma na marginesach podkreślenia i streszczenia ważniejszych myśli autora. Najciekawszy z nich jest egzemplarz Biblioteki Jagiellońskiej, na którym czytelnik (i zapewne posiadacz) XVII-wieczny (sądząc po piśmie i pisowni) porobił bardzo charakterystyczne uwagi i uzupełnienia. Do uzupełnień powróć jeszcze w treści i przypisach niniejszej pracy.

⁴⁹ *Krótkie zebranie żywota s. Isidora ... s. A₁ (verso)*, toż samo; *Krótkie zebranie świętobliwych żywotów ... s. A₂*.

⁵⁰ *Krótkie zebranie żywota ... s. B*.

⁵¹ Tamże, toż samo; *Krótkie zebranie świętobliwych żywotów ... s. A₂*.

⁵² *Krótkie zebranie żywota, s. B (verso)*, toż samo; *Krótkie zebranie świętobliwych żywotów ..., s. A₂ (verso)*.

W następnym cudzie Bóg ocalił przed zagryzieniem przez wilka osła, którego Izydor opuścił, idąc na modlitwę do kościoła. W dwóch dalszych dopełnił mu cudownie jadła, aby mógł nakarmić ubogiego i zwrócił pszenicę, którą ten dobroczynnie rozdał gołębiom⁵³.

Jak widzimy, były to cuda wchodzące w zakres codziennego życia, pomagające przy spełnianiu zwykłych obowiązków, umożliwiające praktykowanie miłosierdzia przy ograniczonych środkach materialnych. Nie słychanie mocno podkreśla wzmiankowany życiorys konieczność, obok praktykowania wielkiej pobożności, odpowiedniego wychowania w tym duchu już od dzieciństwa. Rodzice Izydora, jak czytamy, „prowadzili go tedy do nauki miłowania Pana Boga i temu służenia, a potem przyuczali do prac gospodarskich, zabaw domowych i ćwiczenia rolnego, wprzód go zawsze napominając, aby Pana Boga nigdy nie opuszczał, od niego wszystkie prace swe zaczynał, ażeby lepiej wszystko opuścili, aniżeli by Pana Boga miał kiedy zapomnieć”⁵⁴. Ten wybitnie klasowy ideał wychowawczy potwierdza wyraźnie Gołdonowski pisząc, iż rodzice Izydora nie oddali go „do żadnych nauk świeckich, a to podobno dla ubóstwa, gdysz tesz i nauki nie zawsze zbawiają i owszem wielom źle ich zażywającym potępieniem wietszym będą i przyczyną do oddania wietszego rachunku z dobrodziejstw wziętych”⁵⁵.

„Nauki krótkie albo powinności gospodarzów chrześcijańskich osobliwie prostych oraczów”⁵⁶ zawierają wzór życia przede wszystkim dla każdego chłopca pańszczyźnianego i są ściśle powiązane z poprzedzającym je żywotem Izydora Oracza.

Jak stwierdza Gołdonowski, chociaż wszystkim potomkom „ojca naszego pierwszego” nakazał Pan Bóg pracować, „jednak najbardziej podlegli temu nędzni, lecz szczęśliwi oracze. Tedy aby z gorzkiej pracy rąk swych słodki pożytek odnieść mogli i tu przy pracy ziemskiej na ziemi i po tym przy odpoczynku z niej w niebie, umyśliłem im powodem Isydora świętego nauki pożyteczne do naśladowania przed oczy położyć, skąd się dopytają, czego w swoim gospodarstwie według powinności chrześcijańskiej trzymać mają”⁵⁷.

Spośród tych nauk, podzielonych na szereg „powinności”, najbardziej interesująca jest „powinność ósma”, od której rozpoczniemy analizę tego tekstu. Jej tytuł brzmi: „Powinien zwierzchności jako od Boga postanowionej a panom swoim uczciwość, bydź wiernym i z pokorą posłusznym”.

Czytamy tam, co następuje: „Dyskursom dawszy pokój, słuchajcie Apostoła ad Rom. jako was jasnie uczy, poszanowania zwierzchności a posłuszeństwa Panów w te słowa: Wszelka dusza mocy wyższej podległa ma bydź, albowiem zwierzchność nie jest tylko od Boga, a co od Boga jest, tak jest sporządzone: i dalej, a którzy się sprzeciwiają, sami sobie

⁵³ *Krótkie zebranie żywota*, s. B₂, toż samo; *Krótkie zebranie świętobliwych żywotów ...*, s. A₂ (verso).

⁵⁴ *Krótkie zebranie żywota ...*, s. A₄ (verso).

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Wg *Encyklopedii kościelnej* (t. VI, Warszawa 1875, s. 278) nauki te „przedrukowały często polskie kalendarze XVIII wieku”. K. E s t r e i c h e r pisze jednak: „Takich przedruków nie znalazłem w żadnym” (*Bibliografia polska* t. XVII, s. 172), co potwierdziły i moje poszukiwania nie uwieńczone powodzeniem.

⁵⁷ *Krótkie zebranie żywota ...*, s. B₄.

potępienie nabywają, albowiem przełożeni nie są boiaźnią dobrej sprawy, ale złej. Chcesz się tedy nie bać zwierzchności? Czyń dobrze, a będziesz miał pochwałę od niej: Sługą albowiem Bożym jest i zemścicielem na gniew Boży, który źle czyni. Znaczne to są słowa bez wykładu jakiego, jakoś powinien uczciwość zwierzchności i posłuszeństwo Panom, o jako wielce grzeszą, którzy powinności swej nie oddają Panom...“⁵⁸.

Oczywiście przy takim postawieniu sprawy nasuwało się pytanie, dlaczego powinien istnieć taki układ stosunków, w których jeden panuje, a drugi pracuje na niego. Pytanie to, jak świadczyły współczesne wypadki, zaczęli sobie chłopcy zadawać coraz częściej, buntując się przeciw ustalonemu porządkowi. Gołdonowski liczy się z tą możliwością i stwierdza: „Rzeczysz: Nie było potrzeba na świecie panów przełożonych, starszych, dobrze było jednakimi wszystkim być. Odpowiem, iż niedobrze: przeto i Pan Bóg nas rozumnie między wszystkimi rzeczami jedne nad drugie przełożył i postanowił, jakoby rządce. Sam naprzód na niebie i na ziemi nad wszystkim stworzeniem: między planetami słońce, między elementami ogień, między drogiemi kamieniami karbunkuł, między metalami złoto, między drzewami cedr, między rybami Delphina, między zwierzęty Lwa, między ptaki orła posadził“. „Nawet i w samym piekle — pisze dalej dobry hagiograf — i tam też bez starszego nie jest. A między ludźmi według rozmaitego panowania i roszakowania przełożeni rozmaici są: inakszy król, inakszy ociec, inakszy cechmistrz, inakszy pan u poddanych swoich. I tak chce Pan Bóg, aby różność była między stany, a nie wszyscy krolmi, pany, przełożonymi, czego nam też grzech⁵⁹ jest przyczyna niemała“⁶⁰.

Usprawiedliwwszy w ten sposób wolą Bożą i nieszczęsnymi skutkami grzechu pierwotnego istniejącą nierówność społeczną i cały system pańszczyźniany, nie przejdzie jednak Gołdonowski do porządku dziennego nad tym, co nawet w ramach panującego systemu było za daleko posuniętym wyzyskiem, nadmiernym okrucieństwem, wołającym o pomstę uciskiem. Jak mianowicie powinni chłopcy ustosunkować się do zwiększania pańszczyzny i obciążeń, do okrutnych a niezastużonych kar cielesnych.

Rozstrzygał to już w XVI wieku jezuita Benedykt H e r b e s t, który w 1566 roku powołując się na autorytet św. Pawła pisał, iż poddani „jeśli by nie życzliwie ani chutliwie panom swym robili, ma ie Pan Bóg za co karać, jako przestępce wolej swojej, a jeśli czyniąc swemu dosyć, ucisk przedsię cierpią, niech mają cierpliwość, wie Pan Bóg, co komu jest zbawienego“⁶¹.

Do tego dość cynicznego w perspektywie ziemskiej pocieszenia dodał Gołdonowski jeszcze bardziej ponury obraz pisząc: „Zapytasz mie, złym Panom jeśli masz być posłuszny⁶² abo nie, odpowiem z świętym Pawłem, iż i takim potrzeba posłuszeństwo oddać. Nie możesz być panem,

⁵⁸ Krótkie zebranie żywota, s. E4.

⁵⁹ Chodzi tu o grzech pierwotny popełniony wg nauki kościoła w raju przez Adama i Ewę, a wysuwany przez teologię katolicką jako przyczyna wszelkiego zła. Gdyby nie ten grzech, stwierdza inny z ówczesnych pisarzy, „byłby był starszy, któryby był rząd prowadził między wolnemi ludźmi, ale by było Pana nie było, ani sługi ani poddanego“ (A. R a d a w i e c k i, *Prawy szlachcic w kazaniu na pogrzebie... Pana Andrzeja ze Żmigroda Stadnickiego*, Kraków 1632, s. 14).

⁶⁰ Krótkie zebranie żywota ..., s. E4 (recto i verso).

⁶¹ B. H e r b e s t, *Nauka prawego chrześcijanina ...*, Kraków 1566, s. 291.

⁶² W egz. Biblioteki Jagiellońskiej dopisano przy tym: „pytanie barzo potrzebne“.

tedy musisz mieć nad sobą Pana“ i dodaje „a chciałbyś odmienić się do inszego, coź wiedzieć, jeślibyś na gorszego potym nie trafił“⁶³.

Jako dowód na poparcie swej tezy Gołdonowski podaje babę, która modliła się za zdrowie króla „który był złym i srogim tyranem na podanych swoich“. Zapytana o przyczynę powiedziała, iż to już trzeci panujący za jej pamięci, a każdy był gorszy od poprzedniego „a tak dla tego prosze ustawicznie Pana Boga zań, abyśmy potym jeszcze okrutniejszego nie mieli“⁶⁴.

„Przeto do swego to prowadząc, trzeba się nam czasem obawiać, byśmy uchylając się dżdża pod rynne nie wpadli, po złym panie gorszego nie nabyli, gdyż czasem złemu trzeba folgować uchodząc gorszego“⁶⁵. Niewesoła to perspektywa i jak doskonale oddająca ówczesną sytuację, w której chłop nie mógł się spodziewać „sprawiedliwszego“ pana i lepszych warunków bytu i pracy, ale tylko ciągłego pogarszania się swej doli.

Odwołanie od tego stanu rzeczy mogło prowadzić dwiema drogami: przez walkę, taką czy inną (do zbrojnej włącznie), o poprawę bytu i przez cierpliwie znoszenie ucisku w nadziei na nagrodę niebieską i pomoc sił nadprzyrodzonych.

Tę drugą drogę oczywiście doradza książdz Gołdonowski pisząc: „Ieszcze mie spytasz w ucisku swoim dokąd sie udać, ponieważ niemasz, ktoby sprawiedliwość uczynił z Panow naszych⁶⁶ — odpowiem: jeśli tak jest, wołajże do Pana Boga, a Pan Bóg wysłucha głos twój, jako świadczy Eccles. głos ubogiego przenika niebo, a nie odchodzi, aż będzie wysłuchany toż i jeden święty powie. Gdy ubogi człowiek uciśnienie cierpi od potężniejszego, nie śmie wołać, nie może się też sprzeciwić: jednak na lży jego i na utrapienie niesprawiedliwe pogląda Pan Bóg z wysoka i pomste gotuje“⁶⁷.

XVII-wieczny anonimowy czytelnik tego dziełka nie poczuł się zaspokojony zakończeniem już w tym miejscu przez Gołdonowskiego wyjaśniania ewentualnych wątpliwości warstw uciśnionych, związanych z istniejącym ustrojem społecznym i jego boską aprobatą. W egzemplarzu książki, znajdującym się w Bibliotece Jagiellońskiej, po ostatnich słowach autora czytamy następujący dopisek: „Tu było jeszcze potrzeba trzeciego pytania; jeśli się godzi P. Boga prosić o pomstę dla ukrzywdzenia etc. Item i jeżeli się godzi z pomsty od Boga uczynionej za ukrzywdzenia cieszyć albo nie?“⁶⁸.

Jak widzimy, anonimowy czytelnik (być może duchowny) chciał nawet przeciwdziałać samej myśli o zemście, choćby za pośrednictwem Boga, jaka się mogła zrodzić wśród przedstawicieli klas wyzyskiwanych.

Po powinnościach poddanych następują zaraz w naukach powinności panów względem poddanych, które stanowią ciekawe i charakterystyczne

⁶³ *Krótkie zebranie żywota ...*, s. E₄ (verso) — na upartego można by ten zwrot tłumaczyć jako ostrzeżenie przed zbiegostwem nie opłacającym się, skoro gdzie indziej może być gorzej.

⁶⁴ Tamże, s. F. W egz. Biblioteki Narodowej dopisano przy tym: „NB za złych P. Boga prosić, aby nie byli gorsi po nich“.

⁶⁵ Tamże.

⁶⁶ W egz. Biblioteki Jagiellońskiej dopisano przy tym: „drugie pytanie barzo potrzebne“.

⁶⁷ Tamże, s. F (verso i recto).

⁶⁸ Egz. Biblioteki Jagiellońskiej, s. F (verso) — sygn. 36788.I.

uzupełnienie tych pierwszych. Gołdonowski stwierdza na pozór bezstronnie, iż „jako poddany to, co niespawiedliwie i niedostatecznie odrobił, powinien według sumnienia odrabiać, tak też Pan co niesłusznie w czymkolwiek na poddanych swoim wyciągnął, rad nierad koniecznie winien nagrodzić“⁶⁹. Sformułowanie to wyraża w istocie pełną aprobatę dla istniejących stosunków społecznych i naganę dla prób ich naruszania z obu stron. Jego bezstronność staje się fikcją, skoro uświadomimy sobie obowiązki i obciążenia chłopca pańszczyźnianego w tym okresie, które autor uważa za naturalne, i prawa i przywileje dziedzica, które Gołdonowski osądza jako słuszne. W podobnym tonie są też utrzymane inne pouczenia dla feudałów. Autor stawia im nader minimalne wymagania, których realizacja leży ostatecznie także i w ich interesie. Mają więc dziedzice „chronić się wymyślania mąk i karania, takie bowiem wymyślenie mąki nowąj zepsuje“⁷⁰. Nie godzi się też im „niesłusznie jednak karać [...] daleko więcej zamordować“⁷¹, mają oni „affektami sie nie uwodzić ani w karaniu, ani w czym kolwiek inszym“⁷², „w karaniu i w sądzie zażywać czasem miłosierdzia“⁷³.

Te nauki, z których większość mówi o sposobie kary, a dopiero dwunasta stwierdza, iż trzeba „na sieroty, wdowy, ubogie, ukrzywdzone, nie-doleżne względ mieć“⁷⁴, uderzają nie tylko skupieniem się problematyki w dużej mierze na zagadnieniu „kary“, a więc formach i sposobach tłumienia antyfeudalnego oporu chłopskiego. Cechuje także duża otwartość w stawianiu tej problematyki, jasne i bezwzględne przyznanie panom prawa do kary i to surowej kary.

„Spytasz mie tu — stwierdza Gołdonowski — jako sie masz z poddanymi swymi czyli łaskawie, czyli surowie obchodzić: odpowiem: z poddanymi trzeba sie łaskawie i surowo obchodzić, łaskawie iż trwalsze bywa państwo dobroczynnością rządzone niż surowością i srogością [...] i surowie obchodzić się z poddanemi potrzeba, zwłaszcza gdzie dobroć sprawić nie nie może“⁷⁵.

Polemiści katoliccy XVI wieku nawołując do nieuciskania zbytnio chłopca nie pisali o nim tak pesymistycznie, jak to czyni Gołdonowski stwierdzając, iż odnosi się to do „poddanych krnąbrnych i twardej szyje panom swym, choć dobrym, nie życzliwym, którzy są jako dzięki zwierzęta, gdy im pofolgujesz, swawolnymi, nieposłusznymi i krnąbrnymi się stają“.

„A tak concluduie odpowiedź, z dobrymi łaskawie, ze złymi surowie obchodzić sie przydzie, gdzie zaś surowości, gdzie łaski zażywać, gdzie karność z miłosierdziem zmieszać, należy upatrować. To wiedzieć trzeba, gdy pan srogości nad złym sługą i poddanym zażywa, nic od ludzkości nie odstępuje i od łaskawości, gdyż to Bóg i prawo przyrodzone wskazuje“⁷⁶.

Co więcej, powołując się na autorytet Starego Testamentu i św. Hieronima daje pełną aprobatę na zabijanie złych poddanych, oczywiście

⁶⁹ *Krótkie zebranie żywota...*, egz. Biblioteki Jagiellońskiej, s. E4.

⁷⁰ Tamże s. F₃ (verso).

⁷¹ Tamże s. F₄.

⁷² Tamże s. F₄ (verso).

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Tamże s. G.

⁷⁵ Tamże s. F₃ (recto i verso).

⁷⁶ Tamże s. F₃ (verso).

zgodnie z prawem (!)⁷⁷. Widzimy tu wyraźnie, jak doświadczenia aktualnej walki klasowej, prowadzonej przez chłopów „swawolnych, nieposłusznych i krnąbrnych“, wpływały na zaostrzenie się sądów katolickiego ideologa, na coraz bezwzględniejsze formułowanie zasad ujarzmiania chłopów, na popieranie autorytetem kościoła tych zasad.

Opornym, buntującym się przeciwko istniejącym stosunkom groziły na ziemi surowe (aż do śmierci włącznie) kary, po śmierci zaś perspektywa wiecznego piekła. Należało jednak coś dać tym cierpliwym, spokojnie odrabiającym pańszczyznę, podporządkowującym się nawet i okrutnym panom. Trzeba było umocnić ich w wierze o znikomości doczesnych cierpień, zobojętnić na wrogie i „krnąbrne“ podszepty, pokazać na przykładzie jednego z nich perspektywy wspaniałej kariery.

Na odwrocie karty tytułowej książeczki Gołdonowskiego widzimy rycinę przedstawiającą modlącego się Izydora, za którego anioł orze. Święty jest przedstawiony w stroju polskiego wieśniaka z XVII wieku, obok niego leżą emblematy pracy rolnika: widły trójzębne i cepy.

Pod obrazkiem czytamy następujący wierszyk:

„Dla postępków pobożnych Isidor święty
Będąc prostym oraczem do nieba jest wzięty.
Bojaźń Boża przy pracy tać go prowadziła,
Do pałaców niebieskich prosta służka była.
Z niego się uczcie, że Bóg nikim nie brakuje
Lecz każdemu da niebo, kto je zasługuje“.

Zawartą w tym wierszu myśl, iż „Bóg nikim nie brakuje“, rozwija następnie autor szerzej w tekście stwierdzając, iż „w każdym narodzie ma Pan Bóg wszechmogący tych, którzy mu służą i jego gorąco miłują ... Patrz na insze stany książęce, szlacheckie, bogate, ubogie, panieńskie, wdowie, małżeńskie, z których tak wiele bez liczby rozmaitym sposobem do nieba się cisnęło“⁷⁸. Ta fikcyjna równość, bo równość wobec Boga, i to dopiero na tamtym świecie, ma tu być rekompensatą za nierówność ziemską. Ale Gołdonowski obiecuje wiernym katolikom-poddanym coś więcej niż to pośmiertne zrównanie się ze swymi panami i prześladowcami, przepowiada im triumf pośmiertny, nawet wyniesienie się ponad ziemskie warstwy panujące.

„Wiedzieć jeszcze potrzeba — stwierdza on — iż przez wasze ubóstwo, niedostatek, szczęścia wiecznego spodziewać się macie. Ojcowie święci

⁷⁷ Tamże s. F4. Krótkie trzymanie i ostre karanie czeladzi poleca G o ł d o n o w s k i także i bogatszym gospodarzom i rzemieślnikom nawołując, „aby karność nad sobą służy czuli, bo gdzieby nad sobą nie czuli karności, spysznieliby, gnojami upornymi by się stali, kara robić nauczy, jako naszy Polacy mówią: Rozga dzieci rozumu i roboty uczy a dębowy kij chłopą“. Poleca też „starać się, aby krnąbrny i uporny czeladnik nie próżnował nigdy, bo jako szkapa na stanicie próżnując, wzbiesiwszy się kopa i kasa, tak też i sługa krnąbrny, zły, nieposłuszny, próżnowaniem się zepsuje i jeszcze daleko gorszym niż pierwej będzie“ (tamże s. L verso i s. L2).

⁷⁸ Tamże s. As. Gdzie indziej G o ł d o n o w s k i stwierdza: „Naprzód ma wiedzieć prosty człowiek, iż Pan Bóg jednakie ma starania o nas wszystkich, tak się stara o ubogiego jako o bogatego, tak o najpodlejszego jako i najzacniejszego u Świata... u Pana Boga jednakiej wagi jako krol, Xiążę, Pan, ii, tak żebrak nędzarz, oracz kmiotek ii“ (tamże s. C2). W egzemplarzu Biblioteki Jagiellońskiej dopisano po słowie „kmiotek“ — „zagrodnik, chałupnik, komorniczek i ten, co się częstokroć jako to w miastach wielkich w gnoju abo pod ścianą kędy wala“.

tych, którzy u świata są w lichej wadze, przyrównywają Chrystusowi. Zkąd idzie, iż wielką chwałę w królestwie Niebieskim mieć będą. Tacy są ubodzy oracze, którym nie rzeką, co bogaczowi, że wziął wiele dobrego za żywota, przeto teraz utrapiony jesteś, ale usłyszają z Łazarzem: zażywaliście na świecie wiele nędzy, trzeba abyście ochłodę w niebie odnieśli...⁷⁹

„Pojrzmy — pisze gdzie indziej — na stan podły, na świat ubogich prostaczków, w którym jako Pan Bóg ma wiele swoich ukochanych, któż może wypowiedzieć. O których teraz świat i my nie wiemy, aż w niebieskiej krainie z niemi się poznamy i będziemy mówić: Cię to sa, którycheśmy niegdy w pośmiewisku mieli, o jako teraz poczytani są nie między monarchy i krole, ale między święte i wybrane Boże“.

Jak wielki los oni wygrali, „za króciuchne i doczesne posługi, wieczną zapłatę i nieśmiertelną otrzymali za żywota i po śmierci, na duszy i na ciele, gdyż tym, którzy u świata wzgardzonymi byli“ kłaniają się im i cześć oddają „monarchowie, wielcy panowie ziemscy, o przyczynę ich prosząc do Pana Boga, których ledwo powinni za żywota znali, tych Pan Bóg wszystkim miejscom, gdziekolwiek słońce światłością swoją oświeca, pokazuje“⁸⁰.

Gołdonowski uczy tu wyraźnie zadowolenia ze stanu, w jakim się odbiorca jego książeczki znajduje. Kierując ją do „prostaków, a osobliwie oraczow, gospodarzow i rzemieślników“⁸¹, tłumaczy szczególnie tym pierwszym, iż mają być radzi ze swojej pracy, która jest zaszczytna i potrzebna⁸². Najważniejsza nie jest jednak jej społeczna — jakbyśmy dziś powiedzieli — przydatność, ale fakt, iż Bóg „ubogich prostaczkow przekłada nad mądre i bogate nic w nich nie upatrując, tylko bojaźń świata. Doznał tego Isiodor ś. prostacek i ubogi kmiotek, jednak miły Bogu i ludziom, którego pamiątka w błogosławieństwie jest na wieki“⁸³. Co więcej, ta łaska boża wypływa właśnie z trybu życia wzmiankowanych „prostaczków“.

„O jako wiele ubodzy ludzie środkow mają do nabycia zapłaty niebieskiej, byleby jedno chcieli a umieli ich zażyć“ — stwierdza Gołdonowski motywując to faktem, iż „za grzechy swoje czyścić tu mogą odnieść. Do tego mogą sobie poczytać za szczęście, że im tego Pan Bóg niedał, przez co drudzy nabyli i nabywają piekła, a dał przez co łatwiuchno nabyć nieba. A jeśli rzeczesz, iżbym wolał w szczęściu bydź, niżli w tym stanie, odpowiadam, nie może to bydź, aby wszyscy w jednakim szczęściu byli. Pańska to wola [...] iemu prace, trudy, utrapienia niedostatki oddając [...] wiedzmy i wierzmy, iż on nikim nie brakuie, około każdego jednakie staranie podejmuje“⁸⁴.

Jest rzeczą nader charakterystyczną, iż w całości tych nawiązywanych do życiorysu pouczeń nie wspomniano nigdzie, że za owocną i ofiarną pracę Izidor został nagrodzony już w życiu doczesnym wyniesieniem na stanowisko rządcy majątków swego pana. Wprost przeciwnie, cały ciężar zagadnienia przerzucano na nagrodę niebieską. Z pominięcia tego faktu wynika

⁷⁹ *Krótkie zebranie żywota*, s. C₂ (verso).

⁸⁰ Tamże s. A₃ (verso).

⁸¹ Tamże na karcie końcowej (nienumerowanej).

⁸² Tamże cztery ostatnie nienumerowane karty („O godności oracza“).

⁸³ Tamże s. A₃ (verso).

⁸⁴ Tamże s. C₃.

jasno, iż moralisci katolicycy w ówczesnej sytuacji społecznej nie mogli ukazać chłopu polskiemu żadnych perspektyw pocieszających za życia.

Jego najbardziej ofiarna i ciężka praca pańszczyźniana, połączona z przestrzeganiem nauki kościoła, dawała mu jedynie prawo wstępu do nieba, a nie stwarzała nigdy widoków na najmniejsze polepszenie doli ziemskiej. Perspektywa jakiegoś *sui generis* awansu społecznego, jaki spotkała Izydora Oracza, była przed polskim odbiorcą jego życiorysu zamknięta, co też znalazło odbicie w komentarzu Gołdonowskiego.

Praca pańszczyźniana — w rachunku ziemskim ciężka, beznadziejna i bezwyjściowa — droga do świętości po śmierci⁸⁵ — taka była zasadnicza klasowa treść nauk ks. Gołdonowskiego, które wyraźnie stwierdzały, iż dola chłopu polskiego jest pasmem udręk i cierpień — „czyżsem“ za życia.

W tych wywodach ucisk i wyzysk feudalny przestaje być już złem koniecznym, ale nabiera znaczenia warunku niezbędnego do osiągnięcia szczęścia wiekuistego. To już nie kara, ale wyróżnienie, którym Pan Bóg chciał nagrodzić ludzi przez siebie wybranych. Buntować się przeciwko istniejącym stosunkom, chcieć lepszych warunków życia to znaczy zarazem zmniejszać swoje szanse na niebo, jeśli nie — w przypadku buntu — przekreślać je zupełnie.

W ten sposób usprawiedliwiano i uświęcano boskim autorytetem wyzysk pańszczyźniany, wspomagając wydatnie panującą klasę feudałów w jej rządach. Tylko nadzieja na rekompensatę po śmierci mogła dać chłopu dość siły do zniesienia cierpień i ucisku za życia. Inaczej znoszenie takiego systemu byłoby nieuzasadnionym nonsensem.

Stąd też rozwój kultu Izydora Oracza wypływał nie tylko z odgórnego nacisku duchowieństwa i świeckich feudałów, ale także w pewnym stopniu z potrzeb samych odbiorców — coraz bardziej wyzyskiwanych chłopów. Nie wszyscy z nich bowiem i nie zawsze mogli i chcieli się buntować. Wszyscy jednak odczuwali istniejącą krzywdę społeczną. Życie Izydora przynosiło jej uzasadnienie, tłumaczyło powody istniejących nieszczęść, widząc ich genezę w potrzebie zasłużenia na zbawienie wieczne. W ten sposób kult ten spełniał *sui generis* zamówienie społeczne i można by zaryzykować twierdzenie, że gdyby nie kanonizowano Izydora Oracza, to powstałby kult innego ubożego i ciężko pracującego chłopu⁸⁶.

Jest rzeczą niewątpliwą, iż wzmożona pobożność chłopu i jego niezachwiana wiara w autorytet duchowieństwa i kościoła, w prawdę jego nauk leżała w interesie nie tylko kleru, ale i świeckich feudałów. Stąd też poleca Gołdonowski panom „poddanych do Pana Boga prowadzić i w bojaźni

⁸⁵ Tę „polską drogę” do świętości przebywa na przełomie XVII i XVIII wieku także i jeden szlachcic — błogosławiony Kazimierz Korsak, który nie poznany, dobrowolnie „poddanemu własnemu za parobka się ofiarował [...] i wszystkie, by najcięższe prace podejmował. Nie raz na pańszczyznę do dworu chodził, gdzie nie poznany, guzy od bicia, besztania i pogardy ostatnie od dworskich ponosił. Bywało to, że i samo siostra postawić się nad nim kazała, co on wszystko niezwykniętą cierpliwością i miłozieniem dla miłości Boskiej przyjmował. Siedm lat w owej wiosce na takich pracach i ćwiczeniach przetrwał i więcej coś nad ś. Alexego Rzymianina nad sobą dokazał”. Zob. F. J a r o s z e w i c z, *Matka świętych Polska*, Niemieckie Piekary 1850 (przedruk z r. 1767) cz. I, s. 146.

⁸⁶ Osobną a nader ciekawą i godną specjalnych badań kwestią pozostaje zagadnienie, w jaki sposób i w jakim stopniu kult świętych ciężko pracujących przez całe życie i osiągających właśnie dzięki tej pracy zbawienie wpływał na jej swoistą nobilitację, wzrost szacunku dla niej w pojęciach szerokich mas.

Bożej ćwiczyć“ wymieniając to jako ich „pierwszą powinność“⁸⁷. Chłopom zaś obok posłuszeństwa panom nakazuje „dziesięciny sprawiedliwie dawać“⁸⁸ i mieć „w uczciwości duchowne persony“⁸⁹. O potrzebie pobożności nieustannie przypomina w swym dziełku Gołdonowski stawiając chłopom za wzór Izydora Oracza, jego świątobliwe wychowanie i ciągłe praktyki religijne. Poleca on swym czytelnikom „dnie święte czcić, posty zachować i inszym powinnościom kościelnym dosyć czynić“⁹⁰, robić dobry rachunek sumienia, często się modlić i przystępować regularnie do spowiedzi. Do wzmożonych praktyk religijnych zachęca on chłopów nie tylko obietnicą szczęścia wiekuistego, ale i groźbą kary pośmiertnej. W swych rozważaniach modeluje Gołdonowski Boga na wzór wielkiego pana feudalnego, raz po raz odwołując się do aktualnych stosunków społecznych panujących na polskiej wsi pańszczyźnianej.

Wysuwając jako pierwszy obowiązek „prostych oraczow“, iż każdy z nich „ma się naprzód i nadewszystko bać Pana Boga“, Gołdonowski chcąc „uprzystępnąć“ chłopom ten strach pisze: „niechże prostak uczyni sobie porównanie tego Pana z Panem swym, na którego gruncie siedzi. Jeśli się tedy Pana doczesnego boi obrazić dla doczesnych dobr albo doczesnego karania, daleko więcej ma się bać obrazić Pana wiecznego dla wiecznych dobr i dla wiecznego karania“⁹¹. „Jeśli komu, jako wam, nędzni oracze, nie potrzeba żadnych nauczycielow jak się bać Pana Boga macie, gdyż was tego sama bojaźń panow ziemskich może nauczyć, których jako się lękacie, jako karanie o lada rzecz radzi nie radzi przyjmować musicie, jeśli to tak i dla tego Panom ziemskim czynicie, o jak nieporównanie wiecznemu i niebieskiemu panu powinniście bojaźń, posłuszeństwo, cierpliwość. Starajciez się tedy, abyście po tym czyścucu, którego macie za żywota z ciężkich pracy, ustawicznej niewolej, utrapienia od panow i miżerne życie, po śmierci nie nabyli piekła“⁹².

Praktyki religijne miały więc wypełnić chłopu chwile wolne od pracy, nie pozostawiając mu czasu na buntownicze myśli, czy nawet wystąpienia. Wzorem stawianym do naśladowania był tu znów Izydor Oracz, który „ciało swoje martwił posty, dyscyplinami, włosiennicami i inszym umartwieniem, robotą ustawiczną, od której nigdy nie chciał być wolen, oprócz dni świętych, a tego czasu, który na modlitwie trawił. Próżnowania się jako jadu jakiego zaraźliwego strzegł, wiedząc, iż z niego wszystko złe płynie“⁹³.

Pobożny i pracowity chłop, pokornie odrabiający swoje powinności pańszczyźniane — taki był ideał stawiany chłopom w osobie Izydora-Oracza do naśladowania przez ideologów kontrreformacji.

Realizacja tego wzoru nie opierała się wyłącznie na indywidualnych chęciach i dobrej woli poszczególnych jednostek, albowiem także i na

⁸⁷ *Krótkie zebranie żywota ...*, s. F₂.

⁸⁸ Tamże, s. D₃.

⁸⁹ Tamże, s. E₂ (verso).

⁹⁰ Tamże, s. D₃.

⁹¹ Tamże, s. B₄ (verso).

⁹² Tamże, s. C (verso).

⁹³ Tamże, s. B₂.

tym odcinku kościoł sięgnął m. in. po wypróbowane instrumenty oddziaływania kleru na szeroki ogół — po bractwa religijne.

Bractwa te przeżywają swoje bardzo znamienne odrodzenie w drugiej połowie XVI wieku. Obok dawniej istniejących, a raczej wegetujących, które teraz zaczynają tętnić nowym życiem, powstają inne bractwa, po raz pierwszy na terenie Polski wprowadzane. Grupują one ludność miejską od dorosłych do starców, obejmując także i kobiety. Zrzeszenia te formalnie o charakterze religijno-dobroczynnym stanowią dogodnie narzędzia urabiania najszerszego ogółu w duchu potrzeb reakcji katolickiej. Za pomocą bractw przeprowadza ona rozprawy z różnawcami (przede wszystkim arianami), których systematycznie wypiera z miast⁹⁴. Bractwa też wciągają katolików w rytm życia kościoła, zmuszają do niepoprzestawania na bytności jedynie raz w tygodniu na niedzielnym nabożeństwie. Częste zebrania, wspólnie zamawiane i wysłuchiwane msze, manifestacyjny udział w procesjach i uroczystych obchodach kościelnych czyni z nich zwarte korporacje o charakterze po części zrzeszeń *sui generis* politycznych, przenikniętych ideą nietolerancji religijnej i fanatyzmu wyznaniowego. Poszczególne z nich prowadzą akcję filantropijną, jedną najuboższe warstwy ludności dla „dobrego“ kościoła. Ich mikroskopijne w stosunku do istniejących potrzeb datki i zapomogi pieniężne pomagają rozładowywać w pewnym stopniu istniejące (i nabrzmiewające) konflikty klasowe.

Ta codzienna, groszowa filantropia uspakaja wyrzuty sumienia bogaczy dość niewielkim kosztem. Wspomagany biednym daje złudzenie, iż mają się gdzie odwołać w swoim nieszczęściu, stwarza ona mit istnienia solidarnej wspólnoty wyznaniowej, w której zachodzące różnice majątkowe są tylko z woli Boga powstałym, powierzchownym i przejściowym rozróżnieniem⁹⁵.

Bractwa powstające początkowo w miastach przenikają także i na wieś, obejmując swym działaniem i zasięgiem chłopów. W XVI wieku walczą one z wpływami protestantyzmu na tym terenie. W XVII po zwycięstwie kontrreformacji pozostaje im tylko misja pogłębiania pobożności, a co za tym idzie posłuszeństwa i uległości wobec istniejących stosunków społecznych.

Na wsi też (podobnie jak i w mieście) stanowią one zorganizowany sposób spędzania wolnego czasu, przykładnie i pod opieką kleru, czasu, który poszczególni przedstawiciele klas wyzyskiwanych mogliby całkiem niewłaściwie wykorzystać...

„Rzemieślnik i kmiotek — czytamy w „Encyklopedii kościelnej“ w artykule o bractwie — ma jeszcze ten ważny pożytek z bractwa, iż w dni świąteczne przybywa rano i po południu do kościoła dla odprawienia koro-

⁹⁴ „Bractwa pobożne nie tylko że stateczną w wierze narodu masę silniej z kościołem łączyły, ale też przez zaprowadzenie modlitwy o wytepienie herezji wieczny ku niej wstręt rozbudziły, a ku odstępnej braci w sercach gorliwych podniecały żar nienawiści, który niekiedy gwałtownym prześladowania wybuchął płomieniem“ — pisze o tym odcinku ich działalności XIX-wieczny historyk J. M u c z k o w s k i (*Bractwa jezuickie i akademickie w Krakowie*, s. 2).

⁹⁵ Nie jest chyba rzeczą przypadku tak gorące zalecanie przez G o ł d o n o w s k i e g o dawania jałmużny i uprawiania filantropii. *Krótkie zebranie żywota*, s. Gz nn. Ten sam motyw przewija się nieustannie w innych dziełach ówczesnych moralistów katolickich.

nek i innych modlitw brackich, przez co wolne godziny spełnia w świątyni, któreby inaczej zmarnował w karczmie ...“ (lub, dodajmy, na buntowniczych znowach)⁹⁶. „Nadto czytamy tam dalej — wzwyczaizwszy się w bractwie do nabożeństwa nuci wśród pracy religijne pieśni ożywiając wiarę, która go czyni sumiennym w spełnianiu powinności stanu ...“⁹⁷.

W cztery lata po kanonizacji Izzydora Oracza, tj. w roku 1626, papież Urban VIII powołuje do życia bractwo pod jego wezwaniem. Już w latach trzydziestych XVII wieku spotykamy to bractwo na ziemiach polskich.

I tak 18 października 1633 r. tenże papież udziela licznych odpustów bractwu Izzydora Oracza, istniejącemu przy kościele w Więclawicach (pow. miechowski)⁹⁸. Z innych ziem można przykładowo wymienić województwo poznańskie. Istniało tam bractwo Izzydora przy kościele parafialnym we wsi Nieparcie (pow. krobowski) założone w 1654 r.⁹⁹, przy kościele parafialnym w Zaniemyślu (pow. średzki) założone w 1667 roku¹⁰⁰. Spotykamy je też w pow. sochaczewskim w Kaskach¹⁰¹ i Młodzieszynie¹⁰². Z miast, gdzie istniało to bractwo, można przykładowo wymienić Rogoźno¹⁰³ w pow. obornickim, czy też Nowe Miasto nad Wartą¹⁰⁴.

Zachowany statut tego bractwa, pochodzący z połowy XVII wieku, nosi tytuł: „Ustawy, powinności i porządku bractwa s. Isidora Oracza“¹⁰⁵. Po rozporządzeniach porządkowych¹⁰⁶ na końcu książeczki następuje krótki życiorys Izzydora, będący częściowym powtórzeniem życiorysu wydanego przez Gołdonowskiego w 1622 r.¹⁰⁷ i nie wnoszący nic nowego do omawianej już problematyki.

Jakie są obowiązki członków Bractwa w świetle tych ustaw? Główny i ciągle przewijający się w nich motyw stanowi konieczność wzmoczonych i szczególnie gorliwych praktyk religijnych. O częstych modlitwach mówią punkty pierwszy, trzeci, piąty i jedenasty, o regularnym spowiadaniu się (w oznaczonych terminach) punkt czwarty. Modlić się należy w róż-

⁹⁶ Por. *Pierwsza Konferencja Metodologiczna ... t. I, s. 509*, słuszna uwaga Z. C w i e k a, iż wzmoczenie zbiorowych praktyk religijnych chłopów w dniu wolnym od pracy leżało w interesie panów feudalnych, gdyż dawało im to możliwość kontroli nad poddanyymi i zapobiegało zbieraniu się ich na buntownicze knowania. Był to środek przeciw „szadzkom”, „gromadom” i „spiskom” (tamże).

⁹⁷ *Encyklopedia kościelna t. II, Warszawa 1873, s. 554.*

⁹⁸ J. W i ś n i e w s k i, *Dekanat miechowski*, Radom 1917, s. 252.

⁹⁹ J. Ł u k a s z e w i c z, *Krótki opis historyczny kościołów parochialnych... w dawnej diecezji poznańskiej t. II, Poznań 1859, s. 92.*

¹⁰⁰ Tamże t. I (Poznań 1858), s. 328.

¹⁰¹ Tamże t. III (Poznań 1863), s. 304.

¹⁰² Tamże t. III, s. 307—308.

¹⁰³ Tamże t. I, s. 400.

¹⁰⁴ Tamże t. II, s. 202.

¹⁰⁵ K. E s t r e i c h e r podaje (*Bibliografia Polska t. XVIII, Kraków 1901, s. 705*), iż egzemplarze tych ustaw (b. m. i r. wydania) znajdują się w Bibliotekach Czarotorskich w Krakowie i PTPN w Poznaniu.

W pracy swej korzystałem z egzemplarza będącego w posiadaniu Biblioteki Narodowej w Warszawie, datowanego na r. 1645.

¹⁰⁶ Rozporządzenia te są podzielone na dwie oddzielne numerowane części, z których pierwsza obejmuje w 12 punktach obowiązki członków, a druga w 7 — strukturę organizacyjną bractwa.

¹⁰⁷ J. Ł u k a s z e w i c z, który przedrukował ten statut z pewnymi błędami w cytowanym już dziele (*Krótki opis historyczny kościołów parochialnych ... t. I, wstęp, s. LI—LVI*) opuścił wzmiankowany życiorys Izzydora Oracza.

nych intencjach, czytamy więc o modłach „za wykorzenie heretyków i kościoła ś. powszechnego podwyższenie“ czyli o modłach wzbudzających fanatyzm religijny i przywiązanie do katolicyzmu. Obok tego już w trzecim punkcie ustawa poleca „modlić się za ojca ś. Papieża, za biskupa swojego, także za króla, za pana albo dzierzawce swego“¹⁰⁸. Zgodnie z zasadami katolicyzmu modląc się za kogoś nie można mu w żadnym wypadku źle, ale trzeba dobrze życzyć. Ten pozytywny stosunek do istniejącej hierarchii feudalnej tak duchownej jak i świeckiej, konieczność bezwzględnego podporządkowania się jej, podkreśla dobitnie punkt piąty ustaw nakazujący: „Szczere sercem i z chęcią zwierzchności tak duchownej jako i świeckiej oddawać miłość, cześć, posłuszeństwo i podatki powinny, nie jako ludziom, ale jako samemu Panu Bogu na ich żywot zły albo dobry żadnego względu nie mając“¹⁰⁹.

Jak widzimy, w punkcie tym mieści się niejako kwintesencja obszernych rozważań ks. Gołdonowskiego omawianych poprzednio. Uderza przy tym fakt, iż przy tak dużej zwięzłości sformułowań, jaka ma miejsce i w tym punkcie i w całej stylizacji ustaw, nie zapomniano tu wskazać na obowiązek ulegania także i złym panom. Jak widać, w miarę wzrostu wyzysku i przybierania przez niego form coraz bardziej pasożytniczych i bezwzględnych problem ten stawał się coraz bardziej istotny.

Dużą wagę przywiązują ustawy bractwa do „schacek“ czyli zgromadzeń członków. Schadzki dzielą się na publiczne, które „odprawować się będą cztery razy na rok“ i prywatne, urządzone „wedle czasu, potrzeby i zdania starszych“¹¹⁰. Na zgromadzeniach publicznych członkowie bractw mieli się zajmować „naukami duchownymi, czytaniem ustaw i porządków brackich, upominaniem występnych, radzeniem o niedostatecznych, składaniem jałmużny na poratowanie ubogich i potrzeby brackie“¹¹¹. Jak widać, bractwo to rozwijało w pewnym stopniu także i działalność dobroczynną. W tym względzie jednak bazowało przede wszystkim raczej na dobrej woli członków niż na własnym, stałym, większym funduszu dyspozycyjnym.

Punkt piąty, z części traktującej o strukturze organizacyjnej bractwa, zastrzega wyraźnie, iż „składanie i chowanie pieniędzy ma być dobrowolne i to na pewną rzecz, któraby się wszystkim albo większej części Braci obecnych zdała być potrzebna, zbieraniem i chowaniem zbytnich pieniędzy, zebraniem na potrzeby brackie, rachunkami, wymyślnymi przewagami, to bractwo jako dla ludzi prostych i pracowitych postanowione bawić się nie ma“¹¹².

Genezę takiego zastrzeżenia można by widzieć w obawie przed nadużyciami finansowymi, nieuniknionymi przy zbieraniu i przechowywaniu tych sum. Bardziej prawdopodobne wydaje się inne tłumaczenie — nie bardzo z czego mieli ci ludzie „prości i pracowici“ (przede wszystkim chłopci) tworzyć taką kasę zapomogową. Kto mógł i chciał, to dał indy-

¹⁰⁸ *Ustawy, powinności i porządki ...*, s. A₃ (verso).

¹⁰⁹ Tamże, s. A₂ (verso).

¹¹⁰ Tamże, s. 9 (nlb) — było to jak gdyby (już w samej nazwie) wyraźne przeciwstawienie owym „schadzkom“ w buntowniczych celach, na które się skarżą ówczesne źródła.

¹¹¹ Tamże, s. 9 (nlb) — 10 (nlb).

¹¹² Tamże, s. 10 (nlb).

widualnie. Powstawanie większych zasobów finansowych mogłoby się dokonywać jedynie owym wzmiankowanym „zebraniem na potrzeby brackie“, niewygodnym i uciążliwym tak dla panów pańszczyźnianych, jak i dla samego kleru.

Całość omawianych ustaw jest przeniknięta wielkim kultem dla patrona bractwa — Izydora Oracza. Często modlitwę do niego polecają ich poszczególne sformułowania, a naśladowanie jego życia zawarte w nich nakazy moralne. Izydor staje się tym pośrednikiem między „prostymi oraczami“ a Bogiem, niejako „ambasadorem“ sprawy chłopskiej w zaświatach.

*

W związku z powyższymi uwagami, wyczerpującymi zasadniczy temat pracy, nasuwa się dodatkowe pytanie, a mianowicie jak szeroko był rozpowszechniony kult Izydora Oracza wśród najuboższych warstw ludności (przede wszystkim wiejskiej). Czy sięgał on do życia codziennego chłopów, czy też ograniczał się jedynie do paru książeczek, które przeszły bez większego echa.

Dwie z tych książeczek, a mianowicie egzemplarze życiorysu Izydora pióra ks. Gołdonowskiego (wraz z naukami dla gospodarzy chrześcijańskich) znajdujące się w Bibliotekach Narodowej w Warszawie i Jagiellońskiej w Krakowie posiadają nader charakterystyczne, jak już zaznaczyłem, uwagi i dopełnienia na marginesach, wskazujące na fakt, iż były pilnie czytane i wykorzystywane. Rodzaj tych uwag, streszczający, wydobywający i dopełniający zasadnicze partie nauk moralnych Gołdonowskiego pozwala suponować, iż książeczki te stanowiły własność osób duchownych w ten sposób wypunktowujących sobie materiał do kazań.

Ale Izydor Oracz wkracza do kościołów nie tylko w postaci nauk głoszonych z ambon. Omawiane ustawy bractwa powołanego pod jego wezwaniem nakazują (już w połowie XVII wieku) za każdą bytnością w kościele zmówić modlitwę przed ołtarzem lub obrazem świętego Oracza¹¹³. Polecenie to wskazuje niedwuznacznie na istnienie ołtarzy i obrazów mu poświęconych, co świadczy o szerzeniu się tego kultu. Istnienie takich obrazów potwierdzają współczesne inwentarze zabytków sztuki. Malowidła przedstawiające Izydora Oracza były przeważnie zawieszane w osobnym ołtarzu lub nawet specjalnej kapliczce pod jego wezwaniem. Ich ulubiony motyw stanowiło przedstawienie modlącego się Izydora, za którego dwaj aniołowie orzą jego wołami. Obrazy takie powstają już w pierwszej połowie XVII wieku, ich ilość ku końcowi XVIII coraz bardziej rośnie. Na podstawie fragmentarycznych danych można tu przykładowo wymienić parę miejscowości w województwach krakowskim i łódzkim, w których malowidła te przetrwały do dziś dnia. Tak więc w pow. miechowskim znajdujemy je w kościołach w Więclawicach (z pierwszej połowy XVII wieku) i w Wysocicach¹¹⁴. W województwie łódzkim obrazy te występują w szeregu powiatów. Spotykamy je między innymi w kościele w Cieszęcinie (pow. wieluński) w późno barokowym ołtarzu z XVIII

¹¹³ *Ustawy, powinności i porządki...*, s. A₂ (verso).

¹¹⁴ *Katalog zabytków sztuki w Polsce t. I, Woj. krakowskie, zes. 8, Powiat miechowski, Warszawa 1953, s. 42 i 45.*

wieku¹¹⁵ i w specjalnej kaplicy na cmentarzu kościelnym przy kościele w Bąkowie Poduchownym (pow łowicki). Ten ostatni obraz pochodzi z przełomu wieku XVII na XVIII¹¹⁶. W powiecie łaskim w kościele w Marzeninie znajduje się malowidło przedstawiające Izydora Oracza, pochodzące z przełomu wieku XVIII na XIX. Kościół w Mikołajewicach (położony w tymże powiecie) posiada feretron późnobarokowy z obrazami świętych Izydora i Józefa, co świadczy o tym, iż byli oni noszeni podczas uroczystych procesji¹¹⁷. Hiszpańskiemu oraczowi malarze dają przeważnie strój polski, stwarzając w ten sposób wyraźnie lokalny koloryt obrazu.

Oprócz kościołów obrazy te mogły być rozpowszechnione także i po chatach chłopskich, skoro cytowane ustawy bractwa nakazywały jego członkom, aby w domu „na przednim miejscu mieli obraz Pana Jezusa ukrzyżowanego, Najświętszej Panny Maryi, mogli być Izydora świętego...”¹¹⁸. W wypadku chłopów chodziło tu oczywiście raczej o drzeworyty niż o obrazy olejne, za kosztowne dla nich.

Drzeworyty ludowe zachowały się tylko częściowo, a i z tych nie wszystkie są zbadane przez historyków sztuki¹¹⁹. W b. zbiorach Biblioteki Pawlikowskich i Muzeum Lubomirskich we Lwowie znajdował się reproduktowany przez Skoczylasa drzeworyt przedstawiający modlącego się św. Izydora¹²⁰. Zbiory te kompletowane w połowie XIX wieku były jednak swoim pochodzeniem daleko wcześniejsze, przeważnie osiemnastowieczne¹²¹. W wypadku Izydora Oracza jego drzeworyt posiada charakterystyczne zbieżności z omawianą już ryciną z książki Gołdonowskiego, pochodzącą z 1629 r., co by wskazywało na jeszcze wcześniejszą proveniencję. W obu wypadkach święty jest przedstawiony w pozie klęczącej przed kapliczką (Gołdonowski) względnie przed krycyfiksem (drzeworyt). I tu i tam trzyma w ręku różaniec, na głowę modlącego się padają promienie. W oddali widać anioła orzącego jego wołami (Gołdonowski) względnie dwóch aniołów (drzeworyt). Różnica nieznaczna zachodzi w ubiorze, w obu wypadkach stylizowanym na polski strój ludowy, gdyż na drzeworycie Izydor ma kubrak, a u Gołdonowskiego sukmanę. I tu i tam posiada wysokie buty i torbę przy pasie. Tył obrazu stanowią u Gołdonowskiego pasące się owce, leżąca brona i wieś w oddali, w drzeworycie kościół i drzewa. To zestawienie pozwalałoby na wysunięcie hipotezy, iż twórca drzeworytu czerpał tematycznie z omawianej książeczki, co z kolei wskazywałoby na jej popularność. Drzeworyty przedstawiające Izydora Oracza były prawdopodobnie kolorowe¹²². Zachowany stanowi zapewne jeden z licznie istniejących.

¹¹⁵ *Katalog zabytków sztuki w Polsce* t. II, Woj. łódzkie, zes. 12, Powiat wieluński, Warszawa 1954, s. 3.

¹¹⁶ Tamże, zes. 5, Powiat łowicki, Warszawa 1953, s. 7.

¹¹⁷ Tamże, zes. 3, Powiat łaski, Warszawa 1953, s. 9—10.

¹¹⁸ *Ustawy, powinności i porządki ...* s. A3 (recto).

¹¹⁹ Por. K. P i w o c k i, *Drzeworyt ludowy w Polsce*, Warszawa 1934, s. 19.

¹²⁰ W. S k o c z y l a s, *Drzeworyt ludowy w Polsce*, Warszawa b. d. Drzeworyt nr 30, wielkość oryginału 36×39 cm, autor nieznany. Podpis pod drzeworytem brzmi: „Wizerunek S. Yzydora“ (Pawl. nr 1251/27). Jego opis por. K. P i w o c k i, op. cit., s. 63.

¹²¹ Por. K. P i w o c k i, op. cit., s. 23—24.

¹²² Tamże.



DLA postępcom pobożnych ISIDOR Świąty,
Będac prostym Oraczem, do niebá iest wzięty.
Bo iáżń Boża, przy pracy, táć go prowadziła,
Do páłacow niebieskich, prosta ścieżka była.
Z niego sie wzięcie: że B O G nikieś nie brakuie,
Lecz kájdemu da niebo, kto ie zástugie.

Krótkie zebranie świątobliwego żywota S. Isidora rolnika z Madryki...
przez X. Andrzeja Gołdonowskiego, Kraków 1629.



Wł. Skoczylas, Drzeworyt ludowy w Polsce, Warszawa b.d.

Innym dowodem popularności tego kultu jest rozpowszechnienie się w XVII w. imienia Izydor nie tylko zresztą wśród chłopów¹²³. Wzmiankowany już rozrost omawianych bractw świadczy także o popularności kultu ich patrona.

Istniejące w przekazach XIX-wiecznych pieśni o Izydorze Oraczu stanowią zapewne kontynuację wcześniejszych utworów poświęconych temu patronowi rolników¹²⁴. Utwory te być może zaginęły utrwalone jedynie w zaczytanych doszczętnie śpiewnikach. Kult ten zawędrował także do ludowych pojęć astronomicznych. Na niebie w pobliżu tarczy Sobieskiego widziano pług i bronę św. Izydora, a trzy największe gwiazdy w konstelacji Oriona, świecące w jednym szeregu, określono jako „kosarzy św. Izydora“^{124a}.

O zakorzenieniu się tego kultu w świadomości ludowej mówią też zebrane przez Adalberga przysłowia związane z osobą hiszpańskiego oracza. Najcharakterystyczniejsze z nich brzmi: „Święty Izydor wołkami orze, kto go prosi, to mu pomoże“ — co świadczy o związanych z jego osobą wierzeniach w skuteczną pomoc patrona-rolnika. Dwa inne: „Na Izydora pusta komora“ i „Na św. Izydora dla bociana pora“ wskazują na zakorzenienie się pamięci o jego święcie¹²⁵ w rolniczo-przyrodniczym kalendarzu wsi polskiej¹²⁶.

W kapliczkach polnych spotykamy także i dziś wielokrotnie figurki Izydora o wyraźnie ludowej proveniencji, trudnej do określenia daty ich powstania.

Kult ten, który zaczął się w pierwszej połowie XVII wieku¹²⁷, rozwinął się szerzej dopiero w wiekach następnych, jak o tym świadczą m. in. ówczesne publikacje.

¹²³ J. St. Bystron, *Księga imion w Polsce używanych*, Warszawa 1938, s. 210.

¹²⁴ Por. przykładowo: *Śpiewnik kościelny i domowy*, Częstochowa 1887, s. 584—585 (*Pieśń o świętym Izydorze Rolniku*); *Nowy śpiewnik polski*, Bochum 1898, s. 338—340 (*Pieśń o św. Izydorze Oraczu*).

^{124a} Pojęcia te są związane z następującą legendą ludową. W czasie kiedy głód i pomór wygubił ludzi, Izydor Oracz ocalił od śmierci garść pozostałych przy życiu (głównie dzieci) karmiąc bydło i uprawiając rolę. Pomagali mu w tym dwaj robotnicy umieszczeni w nagrodę na niebie jako owi „kosarze św. Izydora“. Por. E. K., *Gwiazdy i grzyby w wierzeniach ludu*, „Lud“ t. I, 1895, s. 172. Na ten ciekawy przyczynek zwrócił mi uwagę artykuł A. Gieysztora, *Problematyka ideologiczna Drzwi Gnieźnieńskich*, „Kwartalnik Historyczny“ t. LXII, z. 1, Warszawa 1955, s. 145.

¹²⁵ W Polsce święto Izydora Oracza przypada 10 maja, za granicą zaś 15 tego miesiąca. Pod tą też datą figuruje on w *Acta Sanctorum*.

¹²⁶ S. Adalberg, *Księga przysłów, przypowieści i wyrażeń przysłowiowych polskich*, Warszawa 1889—1894, s. 177 oraz 680.

¹²⁷ Oprócz wykorzystanych w pracy pozycji E. Streicher wymienia jeszcze w swojej bibliografii, jeśli chodzi o wiek XVII, książkę Al. Macieja Rudzkiego, *Bractwo ś. Izydora do Polski wprowadzone*, Kraków 1681 (*Bibliografia* t. XXVI, Kraków 1915, s. 474) nie podając jednak przy niej żadnej z bibliotek.

Prowadzone przeze mnie poszukiwania jej we wszystkich większych bibliotekach krajowych nie dały jednak żadnego rezultatu. Być może pozycja ta zaginęła już w XIX wieku.

Z materiałów rękopiśmiennych natknąłem się w Ossolineum na nie wnoszący nic nowego do tego tematu wykaz odpustów i łask, które zostały „od ojca św. Grzegorza pozwolone, koronkom, różańcom, obrazkom, krzyżykom, tabliczkom poświęconym na prośbę prokuratorów kannonizacyjnej śś. Izydora, Ignacego Xawera, Teresy i Filipa roku 1622 dnia 12 marca“ (rps. 1150 k. 93). Jest to rękopis XVII-wieczny, pisany jedną ręką.

Najwięcej z nich przypada na wiek XIX, w którym bibliografia Estreichera odnotowuje czternaście publikacji mu poświęconych, a jest to na pewno wykaz bardzo daleki od rzeczywistej liczby tych wydań¹²⁸. Z biegiem lat hiszpański oracz nabiera coraz bardziej polskich cech. W XIX wieku powstaje obraz przedstawiający go w krakowskiej sukmanie, pograżonego w modlitwie, a obok niego czerwoną krakowską czapkę¹²⁹. Modernizacja Izydora idzie i w innym kierunku, skoro w jego życiorysie wydanym w 1911 roku przez ks. Jana S z m y t a czytamy o zdarzeniu, nie znanym Gołdonowskiemu, a mianowicie o fakcie, iż kiedy służba Vargasa domagała się „od pana zmiany wikt i podwyższenia zasług, Izidor sam jeden pozostawał przy stole“ i ani nie chciał o tym słyszeć. Co więcej „zgromił ich gorącymi słowami i prosił, by nie dopuszczali się takiej niesprawiedliwości wobec dobrego pana. Słowa te wywarły dobry skutek i cała służba pogodziła się z dziedzicem“¹³⁰.

Jak widzimy, hiszpański chłop z XII wieku urósł w XX na pogromcę strajków rolnych. Takie użycie jego autorytetu godzi się zresztą doskonale z tą funkcją klasową, jaką odegrał kult „świętego oracza“ w XVII i XVIII wieku.

Chłopom pośmiertna „kariera“ hiszpańskiego oracza dawała nadzieję na lepszy los przynajmniej po śmierci, pozwalała lżej i lepiej znosić aktualny wyzysk i ucisk, stawiała perspektywę pośmiertnego wyniesienia się na wieki w aureoli świętości ponad swych ziemskich panów — prześladowców i tyranów. Kult Izydora stawał się odwołaniem w ucisku, ucieczką w nędzy, ostoją w nieszczęściu.

Warstwom panującym kult ten pomagał w ujarzmieniu chłopów, odciąganiu ich od aktualnej walki klasowej, utrzymywaniu w posłuszeństwie. Kazał lekceważyć życie doczesne, myśleć tylko o przyszłym, a co za tym idzie — szanować kościół i jego służące ustrojowi feudalnemu nauki.

¹²⁸ K. E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska XIX stulecia t. II*, Kraków 1874, s. 176 i odpowiednie odsyłacze.

¹²⁹ J. W i ś n i e w s k i, op. cit., s. 176.

¹³⁰ J. S z m y t, *Św. Izidor (oracz)*, Tarnów 1911, s. 17. Ostatni ze znanych mi żywotów Izydora dla ludu wyszedł w Wilnie w 1929 r. po białorusku, ale łacińskim alfabetem (ks. P. T a t a r y n o w i c, *Świąty Izidor Chleborob*, Wilno 1929). Jego autor podkreśla także, iż pod wpływem Izydora przestali się buntować parobcy Vargasa (tamże, s. 14).

сил пролетариат был всё ещё сильно связан с мелкой буржуазией. При данном положении дел в стране не было революционно-марксистской партии, способной указать народным массам путь борьбы и руководить этой борьбой.

Вместо этого среди рабочего класса действовала насквозь реформистская мелкобуржуазная польская социал-демократическая партия, которая старалась ограничить борьбу за реформу исключительно до легальных форм, а самую сеймовую реформу считала средством способным разрядить революционное настроение масс, считала её „противоядием” растущей среди галицийских народных масс симпатии для русской революции.

Не без значения для того, чтобы загубить дело сеймовой реформы 1905-7 гг. была роль польской „людовой” партии (ПСЛ) пользующейся большим влиянием среди польских крестьян в Галиции. ПСЛ за разного рода политические податки на рубеже 1907-8 г. подчинилась управляющей страной партии консерваторов.

Представители помещиков консерваторы не смея решиться на явный провал сеймовой реформы стараются всеми доступными средствами провести оттяжку реформы.

В этом отношении оказывают им помощь крайне шовинистические национал-демократы всё пропагандирующие лозунг „выделения” (Галиции) и стремящиеся направить вопрос реформы на путь националистических споров польских и украинских буржуазных партий.

На такую тактику изъясняют свое молчаливое согласие также галицийские либералы, хотя формально опасаясь порвать связь с массами, провозглашают необходимость быстрого проведения реформы.

Помещичьим и буржуазным партиям применяя вышеуказанную тактику, действительно удалось на некоторое время обмануть массы и отсрочить демократизацию сейма. Однако по мере того как имущие классы затягивали этот вопрос своими махинациями стало вполне ясно, что процесс освобождения рабочих и трудящихся крестьян от либерально-реформистского влияния будет в результате прогрессировать.

Так это и происходило в галицийских условиях и следует констатировать, что этот процесс весьма заметно ускоряло воздействие революционных событий в Королевстве Польском и в России.

В этом сказывалось также то огромное значение, какое имели революция 1905—1907 гг. и две последующие российские революции для борьбы польских и украинских народных масс Галиции за социальное и национальное освобождение.

Я н у ш Т а з б и р

КЛАССОВАЯ ФУНКЦИЯ КУЛЬТА ИСИДОРА ОРАТАЯ В ПОЛЬШЕ XVII В.

Эпоха католической реакции является меньше всего изученным периодом истории позднефеодальной Польши. Многочисленные труды буржуазной науки представляли собой по большей части биографии отдельных контрреформационных деятелей и не решили существенного для эпохи вопроса общественного и культурного регресса. Польская марксистская историография делает в этой области только первые шаги. К совершенно не исследованным в этом отношении вопросам принадлежит проблема социальной роли культа святых в этот период. Контрреформация используя их жития создает по ним образцы для подражания для всех сословий и общественных прослоек. Для крестьян в качестве такого

образца предназначалось рядом с библейским Лазарем и св. Алексеем житие испанского крестьянина Исидора Оратая, который в течение всей своей жизни добросовестно трудился в пользу своего господина.

Культ Исидора, распространенный в Испании уже с конца XIII в. появился в Польше в первой половине XVII в. в связи с его канонизацией (1622 г.). В этом же году публикуется его первое жизнеописание, а спустя семь лет — следующее (оба сочинены кс. Голдоновским). К жизнеописанию 1629 г. приложены весьма интересные наставления для крестьян, назидające брать пример с жизни Исидора Оратая. С особенным нажимом предписывалось крепостным послушание феодальным господам, даже самым жестоким и несправедливым. За господами же признавалось право беспощадного наказывания крестьян, обосновывая это предписаниями священного писания. Бренные страдания (следовательно феодальный гнёт) выяснялись как необходимое условие, чтобы обрести блаженство вечное.

В то же время возникают также религиозные общины св. Исидора Оратая. Их целью было побуждать набожность крестьян посредством заполнения религиозными обрядами свободного от труда времени, а прежде всего укреплять повиновение светским властям. Другим проявлением культа были распространенные в костёлах иконописные изображения этого святого, а в деревенских хижинах разные деревянные иконки Исидора.

Господствующему классу этот культ помогал держать крестьянина в повиновении, а следовательно облегчал его эксплуатацию. Для крестьян же создавал призрак какого-то облегчения в страданиях, назидая их пренебрегать бrenным горем во имя фиктивного счастья в загробной жизни. Итак согласно замыслам духовных и светских феодалов культ Исидора Оратая до некоторой степени ослаблял напряженность происходящей классовой борьбы.

grades dans ce pays où, au début du XX-me siècle malgré des modifications assez considérables survenues dans la proportion de forces des différentes classes, le prolétariat n'avait pas cessé d'être intimement lié avec les couches de la petite bourgeoisie. Dans ces conditions il n'existait pas en Galicie de parti marxiste révolutionnaire, capable de diriger convenablement le combat du peuple.

Parmi les ouvriers au contraire était actif le PPSD, parti typiquement réformiste et petit-bourgeois, qui s'efforçait de rétrécir la lutte pour la réforme électorale à des questions purement de formes légales, et considérait la réforme de la Diète simplement comme moyen utile pouvant amener la détente dans les tendances révolutionnaires des masses et servir d'antidote aux sympathies croissantes du peuple pour la révolution en Russie.

L'attitude du parti paysan (PSL) n'était pas non plus sans importance pour faire échouer la réforme de la Diète au cours des années 1905—1907; ce parti possédant une influence considérable auprès des paysans polonais de la Galicie, se soumit, moyennant quelques pourboires politiques, aux directives du parti conservateur qui gouvernait la province.

Les conservateurs, représentants politiques de la grande propriété foncière, n'osant pas faire échouer la réforme de la Diète par des démarches franches, usaient de tous les moyens de délai. Les démocrates nationaux, chauvins extrêmes, leur venaient en aide à cette occasion, mettant en avant la „séparation” de la Galicie et s'efforçant de diriger la question de la réforme dans la voie des querelles nationales entre partis bourgeois polonais et ukrainiens.

Les libéraux de la Galicie qu' on appelait „démocrates sans adjectif” donnaient une adhésion tacite à cette tactique, bien que, dans la crainte de perdre contact avec les masses populaires, ils eussent proclamé pour la forme la nécessité de réaliser au plus tôt la réforme électorale.

Les partis des grands propriétaires et de la bourgeoisie, grâce à leur tactique, purent, il est vrai, tromper le peuple pendant un certain temps et retarder la démocratisation de la Diète; il était cependant parfaitement clair que, plus leurs machinations se prolongeaient, plus les masses ouvrières et paysannes allaient se soustraire aux influences réformistes et libérales.

C'est ce qui se passa dans les conditions qui existaient en Galicie, et il s'agit de constater combien ce procès s'accélérait par les influences exercées sur le pays du côté du mouvement révolutionnaire en Russie et en Pologne Russe.

On y voit également l'importance de la révolution de 1905—1907 dans la lutte des masses polonaises et ukrainiennes en Galicie pour leur affranchissement social et national.

J a n u s z T a z b i r

LE CULTE D'ISIDORE LE LABOUREUR ET SON ROLE SOCIAL EN POLOGNE AU XVII SIÈCLE

La période de la réaction catholique est l'une des moins étudiées de l'histoire de la Pologne féodale. L'historiographie bourgeoise s'occupait surtout de la biographie des hommes engagés activement dans le mouvement de la Contre-Réforme; aussi n'ont ils pas contribué à résoudre le problème de la régression sociale et culturelle, et notre historiographie marxiste n'a fait encore que les premiers pas dans cette direction. Le culte des saints et sa fonction sociale à cette époque est un des

problèmes qui n'ont jamais été l'objet de recherches historiques. Le mouvement de la Contre-Réforme créait pourtant à l'aide des vies de saints des exemples présentés à l'imitation de toutes les couches de la société. Comme exemple devant servir aux paysans à côté du Lazare de la Bible et de St. Alexis on montrait St. Isidore le Laboureur, Isidore qui toute sa vie avait travaillé consciencieusement pour son seigneur.

Son culte s'était propagé en Espagne dès le XIII^e siècle; il apparut en Pologne vers la moitié du XVII^e siècle en rapport avec la canonisation du Saint (en 1622). Sa première biographie fut publiée en polonais dans la même année (1622); sept ans plus tard parut une seconde, toutes les deux composées par l'abbé Gołdonowski. L'auteur joignait à la seconde biographie (1629) des recommandations très intéressantes à l'adresse des paysans, leur enjoignant d'imiter la vie et les oeuvres d'Isidore le Laboureur. Il recommandait aux serfs avec insistance l'obéissance aux seigneurs féodaux, même les plus cruels et les plus injustes, attribuant aux seigneurs le droit de punir les paysans sans égards et déduisant ce droit de certains passages de l'Écriture. Les souffrances de la vie terrestre (donc entre autres l'oppression féodale) étaient présentées comme la condition nécessaire du bonheur éternel.

A la même époque on voyait surgir des fraternités religieuses sous le patronage d'Isidore le Laboureur. Leur but était d'aviver la piété des paysans en occupant leurs moments libres par des pratiques de religion et surtout de raffermir leur obéissance à l'égard de l'autorité civile. Le culte du saint se manifestait aussi par les tableaux qu'on multipliait dans les églises et les gravures propagées dans les chaumières des villages représentant des sujets empruntés à la vie du saint.

Ce culte permettait à la classe dirigeante de maintenir plus facilement le peuple dans l'obéissance et en conséquence de l'exploiter davantage. Il adoucissait les souffrances des villageois en leur apprenant à mépriser les malheurs de ce monde au nom du bonheur futur dans la vie d'outre-tombe. De cette manière le culte d'Isidore le Laboureur amenait une certaine détente dans la lutte de classe servant ainsi les intérêts des seigneurs.